

Zyczenia w Belwederze

Przemówienie noworoczne A. Zawadzkiego

Jak co roku, 1 bm. w godzinach południowych wyłożona była w Sali Pompejańskiej w Belwederze księga życzeń noworocznych.

Do wyłożonej księgi serdeczne życzenia pomyślnego nowego roku dla Rady Państwa PRL i jej przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego wpisywały delegacje Frontu Jedności Narodu, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, stowarzyszeń twórczych, przedstawicieli świata nauki i kultury, liczne delegacje załóg zakładów pracy stolicy i z całego kraju, młodzieży oraz osoby prywatne.

Zyczenia noworoczne wpisały do księgi również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Przy wpisywaniu życzeń obecni byli: sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki i

dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak.

* Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wygłosił 31 grudnia transmitowane przez radio i telewizję noworoczne przemówienie, które poniżej zamieszczamy.
DRODZY OBYWATEL I TOWARZYSZE! KOCHANA MŁODZIEŻY! RODACY!

Oto znowu mija rok, który zwykliśmy nazywać starym, choć jeszcze pełno go w naszej pamięci i naszych odczuciach. Naród polski, jak i inne narody przeżył w tym 1963 roku wiele wydarzeń pomyślnych i niepomyślnych. Wiele z nich będzie nas żywo interesowało w roku nowym, 1964, będzie wywierało wpływ na naszą działalność oraz na stosunki międzypaństwowe i między-ludzkie w świecie.

Tradycyjnym zwyczajem całe społeczeństwa nasze, wszyscy najbliżsi składają sobie wzajemnie życzenia szczęścia i pomyślności w nowym roku.

Pragnę i ja przekazać wam najserdeczniejsze pozdrowienia i noworoczne życzenia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naczelnych władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu Rady Państwa i rządu PRL oraz w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Nie zapominamy dziś o naszych rodakach, których losy

rozrzuciły po świecie, a którzy są teraz myślą i sercem ze swoją macierzą. Przesyłamy im nasze serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne.

Gorące pozdrowienia i życzenia kierujemy do naszych sojuszników i przyjaciół — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — do wszystkich krajów socjalistycznych. Życzymy im dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu i komunizmu.

Pozdrawiamy braterski naród Kuby i serdecznie mu życzymy spełnienia się jego dążeń w budownictwie wolnego, szczęśliwego życia.

Przesyłamy nasze najlepsze życzenia i wyrazy solidarności nowo wyzwolonym i walczącym o wolność ludom, wszystkim bojownikom o postęp i demokrację, wszystkim narodom i ludziom dobrej woli na świecie.

Rok, który upłynął, przyniósł naszemu narodowi wiele sukcesów. Zapisał on na na-

Dokończenie na str. 2

Ofiarność przyniosła plon

Wybudowano 724 szkoły-pomniki

29 listopada ub. r. minęło pięć lat od powołania przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu — Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

W ciągu tego okresu hasło rzucone przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — „1000 szkół na Tysiąclecie” zdobyło sobie dużą popular-

ność. Najlepiej świadczy o tym wyniki w zbiorce na ten szlachetny cel.

Od chwili rozpoczęcia akcji do końca października 1963 r. zebrano w całym kraju na SFBS 5.775.571 tysięcy złotych. Dotychczas w kraju oddano do użytku 724 szkoły — pomniki o 6452 izbach lekcyjnych oraz ponad 4000 izb mieszkalnych dla nauczycieli.

W województwie poznańskim zebrano do 30 listopada ub. r. na budowę szkół Tysiąclecia 319.390 tysięcy złotych. W tym czasie w Wielkopolsce powstało 49 szkół-pomników oraz 317 izb mieszkalnych dla nauczycieli. W budowie znajdują się dalsze 24 szkoły Tysiąclecia.

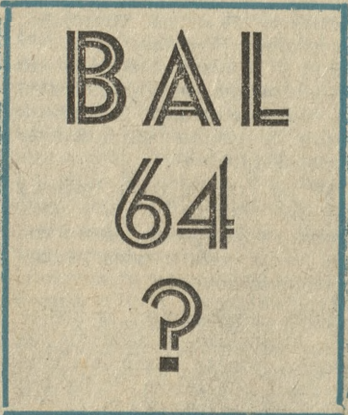
Dodatkowo z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego SFBS w Poznaniu, w minionym roku — dzięki realizacji czynów społecznych ludności — rozpoczęto budowę 24 domów mieszkalnych dla nauczycieli zatrudnionych na wsi. W najbliższych latach ma powstać ogółem 100 takich domów.

Dużą zasługę w osiągniętych wynikach mają działacze Frontu Jedności Narodu, organizacje polityczno-społeczne oraz instytucje i młodzież.

Za naszym pośrednictwem Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kordynacyjnego SFBS składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy swą ofiarnością przyczyniają się do budowy szkół Tysiąclecia. (a)

Czou En-lai przybył do Albanii

Jak donoszą z Tirany, 31 grudnia do Albanii przybył z wizytą premier ChRL, Czou En-lai. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 2 stycznia 1964

Cena 50 gr
Nr 2 (6189)

Bal Sylwestrowy w KC PZPR

Toast Władysława Gomułki

Tradycyjny Bal Sylwestrowy odbył się w gmachu KC PZPR. Sale i pokoje piątego piętra gmachu zapelnili się gwarnym, radosnym tłumem gości.

Podobnie jak w latach ubiegłych stół dla członków kierownictwa partii zastawiony został w tzw. Sali Dębowej. Około godz. 23 zajmują tu miejsca: Władysław Gomułka wraz z małżonką; przybyli z żonami i najbliższymi rodzinami: Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski i Aleksander Zawadzki; Witold Jarosiński, Bolesław Jaszcuk, Ryszard Strzelecki. Na sali widzimy wielu członków Komitetu Centralnego, kierowników wydziałów

KC PZPR, członków rządu, wybitnych działaczy partyjnych i państwowych.

Na chwilę przed północą milknie gwar. Gdy wskazówki zegara pokrywają się, rozlega się dźwięk gongu zwiastujący nadejście Nowego Roku.

I Sekretarz KC PZPR wznosi noworoczny toast. Stwierdził on, że witamy rok 1964 z nadzieją, iż spełni on nasze życzenia, pomnoży pracą całego narodu siły naszej ojczyzny.

Wstępujemy w ten rok pełni wiary, że przyniesie on światu trwały pokój i że nastąpi dalsza rozbudowa wielkiego dzieła roku 1963 — Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie prób z bronią termojądrową.

Władysław Gomułka przypomniał, że w rozpoczętym obecnie roku obchodzimy doniosłe dla naszego kraju i narodu jubileusze. Również 20 lat temu — w Noc Sylwestrową z roku 1943/44 powstał konspiracyjny, ludowy parlament — Krajowa Rada Narodowa.

W 1964 r. obchodzimy również 20-lecie powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W okresie tych 20 lat cały naród tworzył i znoją pracę, wysiłkiem milionów obywateli odbudował swój kraj, osiągając wielkie sukcesy w rozwoju wszystkich dziedzin życia. Wkraczając w nowy rok, pragniemy, by przyniósł on nam dalszy rozwój narodowej gospodarki, oświaty i kultury. Rok 1964 będzie stał pod znakiem zbliżającego się IV Zjazdu PZPR. Zjazd ten nakreśli perspektywy rozwoju naszego kraju na następne lata.

Władysław Gomułka w imieniu Komitetu Centralnego i w swym własnym złożył całemu narodowi serdeczne noworoczne życzenia pomyślności w pracy i w życiu osobistym, wznosząc kielich za Szczęśliwy Nowy Rok. (PAP)

Wystawcy z 60 krajów

Duże zainteresowanie XXXIII MTP

Sylwestrowe spotkania Zarządu MTP z dziennikarzami stały się tradycją Targów. Wczorajsze było już dziesiątym z kolei. Z tej okazji dyrektor Stefan Askanas wyraził podziękowanie dla dziennikarzy za wydatną pomoc w prowadzeniu szerokiej akcji propagandowej na rzecz polskiego handlu zagranicznego.

Miarą jej skuteczności jest zainteresowanie naszymi MTP w międzynarodowym świecie dziennikarskim i udział w imprezach reporterów prasy zagranicznej. Rekordowe pod tym względem były minione MTP, na które przybyło 165 wysłanników największych dzienników i czasopism. Ich relacje z imprezy zajęły ogółem 90 stron gazetowych dużego formatu!

Należy się spodziewać, że zainteresowanie najbliższymi, XXXIII MTP będzie nie mniejsze niż dotychczas. Organizatorzy przewidują udział wystawców z około 60 krajów. Kilku tradycyjnych uczestników prosiło już o większą niż przedtem powierzchnię wystawową (Szwecja, Anglia, NRD, Węgry).

Ofertę targową powiększa także m. in. CSRS, NRD, NRF, USA, Anglia, ZSRR, Australia. Ogółem ekspozycja zagraniczna zajmować będzie 60 tys. m. kw., to jest 55 procent terenów wystawowych. W polskiej ekspozycji pokażemy przede wszystkim wyroby przemysłu ciężkiego. Jest to w interesie naszego handlu zagranicznego, który w 1964 r. ma zwiększyć sprzedaż tych wyrobów o 17 proc. Wystawimy udoskonalone typy maszyn i konstrukcji, przygotowane w ramach naszej specjalizacji wewnątrz RWPG.

Dyrekcja MTP buduje obecnie dwa nowe pawilony o po-

L. Pauling:

Utworzyć strefy bezatomowe

Wybitny amerykański uczonej i laureat Pokojowej Nagrody Nobla, prof. Linus Pauling wypowiedział się za utworzeniem stref bezatomowych w Europie środkowej, na kontynencie afrykańskim i w Ameryce Łacińskiej.

W noworocznym wywiadzie dla dziennika „Norddeutsche Zeitung” (NRD) Pauling oświadczył: uważam, iż rozwój broni nuklearnej z jej potężną siłą niszczącą, zmusi nas do wstąpienia w nowy okres historii światowej, kiedy usunięta będzie groźba wojen, a problemy światowe — zgodnie z prawem międzynarodowym — będą rozwiązywane z uwzględnieniem interesów wszystkich narodów i wszystkich ludzi.

Pauling wyraził przekonanie, iż rozwiązanie problemu niemieckiego oraz sprawy zachodniego Berlina można osiągnąć jedynie drogą demilitaryzacji. Wypowiedział się on również za przywróceniem praw ChRL w ONZ.

Pauling zaproponował natychmiastowe zawarcie porozumienia międzynarodowego zakazującego badań, produkcji oraz stosowania broni biologicznej i chemicznej. (PAP)

Sylwester w NK ZSL

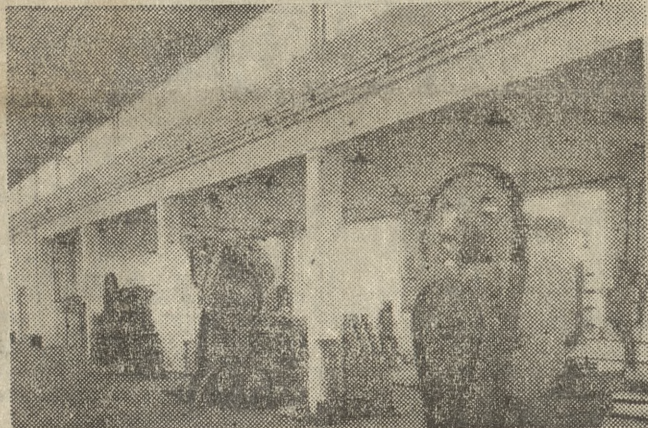
Na tradycyjnej zabawie sylwestrowej w Naczelnym Komitecie ZSL żegnali stary rok i witali nowy pracownicy NK i działacze stronnictwa mieszkający w Warszawie.

O północy toast wznosił wiceprezes NK Józef Ozga-Michalski, który złożył wszystkim działaczom stronnictwa i ich rodzinom życzenia pomyślności i osiągnięć w pracy oraz w życiu osobistym.

PAP.

Wszystkim, którzy nadesłali życzenia świąteczne i noworoczne — serdecznie dziękujemy.
„GŁOS
WIELKOPOLSKI”

bez
inicja-
tywy
ani
rusz!



Dzisiaj stronę trzecią „Głosu” poświęcamy omówieniu inicjatyw społecznych powiatu OSTRZESZÓW. Na zdjęciu — fragment największego zakładu produkcyjnego stolicy powiatu: Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego. Fabryka ta należy do ciekawszych w kraju; wytwarza się tu, do niedawna sprowadzane z zagranicy, sprzęta elektromagnetyczne, na które zakład znalazł już nabywców za granicą.

Załoga OPPT należy do ofiarnie pracujących. Tu często bywają podejmowane czynności społeczne. Czynny też podjęte w ub. roku z okazji 1 Maja, opiewały w powiecie na sumę ponad trzech milionów złotych. Najistotniejsze jednak jest to, iż wszystkie zadeklarowane przez zespoły pracownicze i gromady czyny — w pełni wykonano. Oby wszędzie tak skrupulatnie rozliczano się z zobowiązań!

O ciekawych, różnorodnych inicjatywach społeczeństwa Ziemi Ostrzeszowskiej — czytajcie wewnątrz tego wydania „Głosu”.

Koniec Federacji Rodezji i Niasy

Wraz z wybięciem północy 31 grudnia rozwiązana została, złożona z trzech części, Federacja Rodezji i Niasy. Federacja została utworzona we wrześniu 1953 r.

Federacja Rodezji i Niasy była jedną z najbogatszych posiadłości brytyjskich w Afryce. Tu właśnie wydobywało się 20 proc. rudy chromowej, 12 proc. kobaltu i 8 proc. azbestu świata kapitalistycznego. Przemysłowcy brytyjscy włożyli w rolnictwo i przemysł tego terytorium setki milionów funtów szterlingów.

10 lat temu rząd brytyjski ponierany przez potężne towarzystwa wydobywcze postanowił podjąć próbę umocnienia swej władzy w tym rejonie i dlatego też decyzją odgórną stworzył Federację Rodezji i Niasy. Angielscy kolonizato-

rzy utworzyli w centralnej Afryce państwo, u podstaw którego legła rasowa dyskryminacja i segregacja. Rdzenna ludność afrykańska została całkowicie odsunięta od udziału w politycznym życiu kraju.

Krad naporem ruchu narodo-wyzwolenczego w ciągu ostatnich lat W. Brytania zmuszona była pójść na ustępstwa i przyznać pewne prawa polityczne mieszkańcom Pn. Rodezji i Niasy. Postanowiono, że w początkach 1964 r. Pn. Rodezja otrzymała całkowity samorząd wewnętrzny, a 6 lipca tegoż roku Niasa stanie się państwem niepodległym

PAP

Francja będzie kontynuować wysiłki zmierzające do stworzenia własnej broni termojądrowej — oświadczył we wtorek wieczorem prezydent Francji c. Gaulle w swym tradycyjnym orędziu noworocznym do narodu. Gen. de Gaulle potwierdził gotowość Francji uzyskania statusu mocarstwa termojądrowego.

PAP



Cz 4239/1964

Noworoczne przemówienie Aleksandra Zawadzkiego

Dokończenie ze str. 1

szym koncie liczne nowe pozycje, nowe poważne budowle przemysłowe — że wspomnę tylko o suchym doku w stoczni „Komuny Paryskiej” i o elektrowni w Turoszowie — poważne inwestycje w rolnictwie i dla rolnictwa, zakłady naukowe, obiekty kulturalne i oświatowe — owoc twórczej pracy robotników i chłopów, inżynierów, techników i agronomów, pracowników nauki, kultury i sztuki, działaczy państwowych i społecznych, wynalazców i racjonalizatorów. Wzboğaciły one nasz dobrobyt narodowy, posunęły nas o kolejny krok naprzód na drodze budownictwa socjalistycznego.

Przed paru dniami został oddany do użytku polski odcinek rurociągu „Przyjaźń” — symbolu braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy krajów socjalizmu.

Nadal rozwijała się ofiarnosc narodu i młodzieży w czynach społecznych, głównie obecnie związanych z obchodami wielkiego jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego, w szczególności zaś w budownictwie 1000 szkół.

Rok miniony nie skąpił nam też znanych wszystkim trudności. Kroki, podejmowane przez partię i rząd, mające na celu usunięcie niedomagań w naszej gospodarce, przyjęte zostały przez społeczeństwo ze zrozumieniem i poparciem.

Partia i władza ludowa składają dziś wszystkim ludziom pracy w mieście i na wsi najgorętsze uznanie i podziękowanie za ich owocny trud.

Na progu nowego roku staramy się najnikliwiej ocenić ubiegłe 3 lata planu 5-letniego, spojrzeć na zadania pozostałych dwóch lat i w dalszą perspektywę. Bilansujemy osiągnięcia i niepowodzenia z myślą o tym, jak najskuteczniej pomnażać pierwsze i unikać drugich.

XIV Plenum KC PZPR wskazało główne problemy, które musimy rozwiązać, aby zapewnić dalszy

stały i harmonijny rozwój kraju, dalszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy. Szeroko również omówił te sprawy Sejm w debacie nad planem gospodarczym i budżetem na rok 1964.

W realizacji zadań nadechodzącego roku wiele będzie zależało od stylu i ducha naszej pracy. Socjalistyczna sumiennosc i dyscyplina, pełne poczucie odpowiedzialności zarówno za swój zakład, urząd, instytucję, jak i za calosc gospodarki, nauki i kultury narodowej, za calosc spraw państwa — oto, czego nam nie zawsze jeszcze dostaje, a czego nam powszechnie potrzeba.

Powinniśmy pamiętać o tym, udoskonalac formy naszej pracy politycznej, lepiej wykorzystywać możliwości samorządu robotniczego — tej szerokiej formy naszej demokracji socjalistycznej, lepiej wykorzystywać nasz system rad narodowych oraz ich organów.

I jeszcze ważna sprawa. Postawa, z jaką naród wejdzie w dalsze lata budownictwa swego nowego bytu, z jaką wejdzie w nowe tysiąclecie swych dzieł, zależy w ogromnej mierze od efektywności naszej pracy wychowawczej, od przysposobienia do pracy i życia naszej młodzieży.

Postawa młodzieży przyczynia namusze społeczeństwu zarówno wiele radości i satysfakcji — bo naprawdę wyrosła nam patriotyczna i utalentowana młodzież, jak i niemało trosk i niepokojów — gdy obserwujemy zjawiska jakże poważnie odbiegające od tego dominującego obrazu.

Gdy chodzi o te ostatnie, musimy sobie powiedzieć: sama milicja, prokuratura i sądy nie rozwiążą tego problemu.

W przewidywaniu ujemnych zjawisk musimy wziąć aktywny udział najszersze kręgi naszego społeczeństwa. Potrzebna jest praca myślowa i systematyczna praca profilaktyczno-wychowawcza, organizowana przez właściwe ministerstwa, rady narodowe, organizacje młodzieżowe, wszystkie organizacje Frontu Jedności Narodu.

DRODZY PRZYJACIELE!

Pracy naszej nad pomnażaniem sił socjalistycznej Ojczyzny, nad pogłębianiem jedności narodu, towarzyszy wzrost wysiłku Polski na arenie międzynarodowej, jej aktywna rola w obozie państw socjalistycznych, jej twórczy, pełen inicjatyw współdział w wytyczaniu dróg i środków, które odrzuciłyby od ludzkości groźbę niszczycielskiej wojny, zabezpieczyły pokój światowy.

Polska Ludowa znajduje się w czołówce krajów walczących o pokojowe współistnienie, o odrzucenie międzynarodowe, o powszechne i całkowite rozbrojenie. W Organizacji Narodów Zjednoczonych, w naszych stosunkach między państwowych, w całej naszej polityce zagranicznej nieodmiennie reprezentujemy pogląd, że zapalne punkty, istniejące na naszym globie, można i trzeba likwidować na drodze rokowań i konstruktywnych rozwiązań.

Rok 1963 zaznaczył się wydarzeniami ważnymi dla przyszłości świata. Siły działające na rzecz odrzucenia i pokoju, którym przoduje Związek Radziecki, osiągnęły doniosły sukces — Układ Moskiewski, zakazujący doświadczeń z bronią jądrową w powietrzu, przestąpienie kosmicznej i pod wodą. Atmosfera nie jest już zatruta śmiercionośnym pyłem radioaktywnym. Naród polski z zadowoleniem powitał to ważne porozumienie i łączy z nim nadzieję, że rok 1964 przyniesie dalsze kroki, które przybliżą nas do całkowitego zakazu i zniszczenia broni termojądrowej, do momentu, gdy olbrzymie środki i zasoby, przeznaczane dzisiaj na zbrojenia, obrócone zostaną na pokojowe budownictwo, na walkę z nędzą i głodem, które trapią miliony ludzi w krajach słabo rozwiniętych, a także w wielu bogatych i najbogatszych krajach kapitalistycznych.

Walka o pokój, o likwidację resztek reżimu kolonialnego i przeciw knowaniom neokolonialistycznym, o rozwiązanie różnych nabołatych problemów w Europie nie międzynarodowej, jej aktywna rola w obozie państw socjalistycznych, jej twórczy, pełen inicjatyw współdział w wytyczaniu dróg i środków, które odrzuciłyby od ludzkości groźbę niszczycielskiej wojny, zabezpieczyły pokój światowy.

Wymaga wytrwałości, poświęcenia i zdecydowanego działania ze strony wszystkich sił pokoju i trwałego rozsądku w świecie. Przewodnią rolę odgrywa i będzie odgrywać w tym dziele nasza wielka socjalistyczna wspólnota. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Polska Ludowa nadal czynić będzie wszystko, aby przyczynić się do umocnienia jedności i zwartości tej wspólnoty.

Nie zapominamy, że imperiaлизм nie ustaje w swych knowaniach przeciw krajom socjalizmu oraz siłom postępu społecznego w świecie. Ingeruje on zbrojnie w wewnętrzne sprawy innych narodów, jak to ma miejsce np. w południowym Wietnamie i innych punktach świata. Przeciwno interesom pokoju i bezpieczeństwa ludów skierowane są plany utworzenia tzw. wielostronnych sił nuklearnych NATO. Ich powołanie przyniosłoby rozprzestrzenienie broni jądrowej na nowe państwa, wyposażenie bońskich militariów w broń nuklearną.

Musimy zachować czujność i zdecydowanie demaskować plany wrogów pokoju, przeciwstawiając im siły normalizacji stosunków w Europie i świecie.

Nienawisć, która sieja siły społeczne wsteczństwa i rasizmu, zrodziła się zbrodnia, jakiej ofiarą padł prezydent Stanów Zjednoczonych John Kennedy. Nie lekceważymy tych sił. Pamiętamy do czego doprowadziły one w Niemczech, widzieliśmy niedawne ich bestialstwa w stosunku do walczącego o wolność ludu Algierii, wiemy do czego chciałyby doprowadzić w Stanach Zjednoczonych i wszędzie, gdzie toczy się walka o postęp. Wyrażamy przekonanie, że nie będą decydowały o polityce czołowych państw kapitalistycznych w nadchodzącym roku — że przebiegać będzie zwycięsko droga siły pokoju, siły wolności i równości ludów, postępu i socjalizmu.

Polska Ludowa, podtrzymując i konkretyzując swe inicjatywy pokojowe, będzie, jak i w roku minionym, czynić wszystko, by w Europie i świecie rozwijała się wszechstronna, obopólnie korzystna, służąca pokojowi współpraca międzynarodowa.

BRACIA I SIOSTRY!

Wykonanie naszych zadań w roku 1964 będzie zależało w znacznym stopniu od nas samych, od naszego rzetelnego wysiłku na powierzonym posterunku pracy, od naszej świadomości politycznej i patriotycznej, socjalistycznej postawy ideowej.

20 lat temu w Noc Sylwestrową powstała w okupowanej Warszawie Krajowa Rada Narodowa, reprezentująca, na czele z Polską Partią Robotniczą, te patriotyczne siły narodu, które rozumiały potrzebę walki o nową, robotniczo-chłopską ludową Polskę.

Przypominamy to wielkie wydarzenie u progu XX-lecia Polski Ludowej — jubileuszu, który pozwoli nam ogarnąć ogrom przebytej drogi i jej bogatych plonów, i który czyni powszechnym czynem produkcyjnym.

U progu tego jubileuszowego roku gorące życzenia nowych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia w życiu rodzinnym i osobistym składamy górnikom, hutnikom, wszystkim oddziałom naszej klasy robotniczej, chłopom i pracownikom rolnictwa, inteligencji technicznej i pracownikom nauki, nauczycielom i wychowawcom, pracownikom służby zdrowia, pracownikom prasy, kultury i sztuki, pracownikom wszystkich dziedzin spółdzielczości, rzemiosła i uspołecznionego handlu.

Serdecznie życzymy kobietom polskim dużo szczęścia, a mniej trosk i kłopotów, zaś naszej młodzieży — jak najlepszych wyników w nauce i pracy, w rozwijaniu w swych szeregach socjalistycznej, światłej postawy i wysokiego poczucia odpowiedzialności i honoru.

Gorące życzenia kierujemy do żołnierzy Wojska Polskiego, pracowników Milicji Obywatelskiej, do naszych marynarzy i lotników.

Zasłużonym dla gospodarstwa i kulturalnego rozwoju kraju rencistom i emerytom oraz weteranom ruchu rewolucyjnego życzymy wiele zdrowia i dobrego odpoczynku, a także owocnego udziału w społecznym życiu kraju.

Niech 1964 roku będzie pomyślny dla naszej ludowej, budującej socjalizm ojczyzny, niech będzie pomyślny dla wszystkich państw i narodów, pragnących żyć w pokoju i przyjaźni z innymi narodami. **Szczęśliwego Nowego Roku!** PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Nasi piłkarze wśród najlepszych

Ciekawe porównania

Koniec roku jest zawsze okazją do licznych podsumowań bilansów, ankiet i plebiscytów sportowych. W niektórych dyscyplinach sięganie pamięcią wstecz jest bardzo interesujące, pozwala na ciekawe porównania, z których wynika, że nasi sportowcy nadal utrzymują wysoką pozycję wśród państw europejskich.

Jedną z najpopularniejszych dyscyplin w Polsce jest oczywiście piłka nożna i dlatego nie od rzeczy będzie przypomnienie sobie najpoważniejszych osiągnięć naszych piłkarzy w spotkaniach między państwowych. Byliśmy przecież świadkami jednego z interesujących spotkań naszej reprezentacji w Poznaniu na stadionie im. 22 Lipca z Turcją.

Tegoroczny bilans polskiej reprezentacji piłkarskiej jest pomyślny. Z sześciu oficjalnych spotkań Polacy wygrali 3, dwa zremisowali a jedno przegrali. Łączny stosunek bramek wynosi 20:6 na naszą korzyść. Ten wynik daje nam wysoką lokatę wśród państw europejskich którym przewodzi (na podstawie dorocznej klasyfikacji przeprowadzonej przez „Przegląd Sportowy” — Anglia. Jak twierdzą fachowcy, po sezonie 1963 drugie miejsce w Europie należy się Szwecji przed Szkocją, Jugosławią i ZSRR.

Swoistym rekordzistą minionego sezonu jest reprezentacja piłkarska Dani, która rozegrała 12 spotkań między państwowych odnosząc 4 zwycięstwa, tyle razy remisując i przegrywając. W łącznym bilansie Duńczycy mają zaledwie jedną bramkę na plus — 23:22.

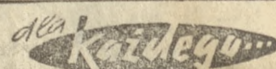
Dziennikarze wielu agencji prasowych i pism specjalistycznych zadają sobie także trud wybrania najlepszego piłkarza europejskiego co nie jest zadaniem łatwym wobec znalezienia się na liście wielu pierwszej jasności gwiazd. Nigdy jeszcze pierwszego miejsca w plebiscycie prowadzonym od wielu lat przez „France Football” nie zdobył bramkarz. Ta passa została przerwana. Po raz pierwszy najlepszym piłkarzem Europy ogłoszony został radziecki

bramkarz Lew Jaszyn, zawodnik moskiewskiego Dynama, którego wspaniałe parady oglądaliśmy podczas meczu stulecia Anglia — reszta świata.

Ciekawe jest również zestawienie najlepszych strzelców Europy w spotkaniach między państwowych. Tutaj więcej szans mieli Polacy. Bezkonkurencyjnym napastnikiem, jeżeli chodzi o bramkownictwo, okazał się Szołt Denis Law zdobywca 12 bramek. Na szóstym miejscu z pięcioma bramkami znalazł się Polak Faber obok Anglika Smitha i Duńczycy Thorsta. W pierwszej dziesiątce znalazły się także miejsca dla zdobywców czterech bramek w meczach między państwowych Polaków Gałeczki i Brychczego.

Znacznie trudniejsze było ustalenie najlepszych sędziów piłkarskich (również na podstawie spotkań między państwowych) gdyż kryteria oceny bardzo często uzależnione są od subiektywnej oceny sędziowania dokonywanej przez sprawozdawców prasowych. Fachowcy uporali się jednak i z tymi trudnościami. Przewodnikiem wśród panów z gwizdkiem okazał się Holender Horn. Wysoką pozycję wśród najlepszych arbitrow zdobył Polak, inżynier Ryszard Banasiuk.

Z tych porównań wynika, że polskie piłkarstwo wypadło raczej pomyślnie na tle innych w Europie i należy sobie życzyć aby w bieżącym roku utrzymało tę pozycję a nawet pokusiło się o jeszcze lepsze wyniki. (b).



● Piłkacy postanowili urządzić (na wzór biegów narodowych) podobne wyścigi. Po eliminacjach w gromadach, powiatach i województwach, finały na szczeblu centralnym odbywać się mają co roku w innej miejscowości. Może wreszcie te imprezy wyłonią przyszłych polskich asów w tej dyscyplinie.

● Największą imprezą pływacką 1964 będzie niewątpliwie zaprojektowana przez PZPływ. sztafeta na Wiśle w Warszawie do Gdyni.

● Ponad 80 tys. osób wzięło udział w turystycznych imprezach kolarskich 1963 r. w Wielkopolsce.

Pamiątkowa moneta



Z okazji IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku, które odbędą się w tym miesiącu, bank austriacki wydał specjalną monetę 50-sztingową bitą ze srebra. Na zdjęciu dwie strony pamiątkowej monety.

Fot. — CAF

N. Chruszczow o perspektywach 1964 r.

Wywiad premiera ZSRR dla korespondenta USA

Premier Chruszczow udzielił odpowiedzi na szereg pytań, które skierował do niego korespondent amerykańskiej agencji United Press International w Moskwie, Henry Shapiro.

Na pytanie, czy naród ZSRR ma jakieś noworoczne życzenia dla narodu USA, N. S. Chruszczow oświadczył m. in.:

Jedno życzenie powtarza się wszędzie, niezależnie od tradycji i języka: życzenie pokoju i szczęścia.

Z takim życzeniem i ja również zwracam się w imieniu narodu radzieckiego i w swoim własnym do narodu Stanów Zjednoczonych.

Pragniemy, by w następnym roku między narodami USA i ZSRR rozwijały się stosunki pokojowej współpracy, dobrego sąsiedztwa i przyjaźni.

Ludzie radzieccy wierzą, że naród amerykański również nie chce wojny. Przypominają się słowa tragicznie zmarłego prezydenta Kennedy'ego — powiedział N. Chruszczow — że naszym krajom potrzebna jest lepsza broń niż bomba wodorowa, a tą najlepszą bronią jest pokojowa współpraca. Z zadowoleniem przyjęto u nas oświadczenie nowego prezydenta USA L. Johnsona, który stwierdził, że zamierza w polityce zagranicznej kontynuować linię pokojowego rozstrzygnięcia problemów między narodowych, linię poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim, linię likwidowania „zimnej wojny”.

Wyrażając zadowolenie, że Kongres amerykański powziął decyzję, którą „można uważać za początek zaniechania dyskryminacji w niektórych sprawach związanych z transakcjami handlowymi między USA a krajami socjalistycznymi”, N. Chruszczow dał wyraz nadziei, że stosunki między obu krajami rozwijać się będą we właściwym kierunku.

Brak stosunków handlowych z USA nie odbija się na nas — oświadczył premier ZSRR. — Cierpi na tym natomiast sprawa pokoju. Nieutrzymywanie stosunków handlowych stwarza niekorzystną sytuację i w konsekwencji jest źródłem zasilającym „zimną wojnę”.

W warunkach istnienia dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego — przy obecnym układzie sił nie może być nawet mowy o tym, ażeby jeden z tych systemów zlikwidować na drodze wojny. Gdyby pokojowe współistnienie zostało naruszone, to w wyniku militarnego starcia uciierpiałoby obydwa systemy.

Oczywiście jesteśmy przekonani — oświadczył N. Chruszczow — że ludzkość przeżyje, że nasz socjalistyczny system utrzyma się w każdym wypadku. Nie chcemy jednak budować przyszłości na gruzach kultury, w warunkach zagłady milionów ludzi.

Kolejne pytanie dotyczyło „zagadnień lub dziedzin, co do których mogłyby istnieć w 1964 r. rozsądne perspektywy porozumienia”. W odpowiedzi szef rządu ZSRR wyraził przekonanie, że „jest szereg takich spraw”. Przede wszystkim — posunięcia zmierzające do zwolnienia wysiłku zbrojeń. Należy tu zaliczyć redukcję sił zbrojnych, obniżenie poziomu wydatków wojskowych, zawarcie paktu o nieagresji między państwami NATO a krajami Układu Warszawskiego, osiągnięcie porozumienia w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej, tworzenie stref bezatomowych. Pozytywnym posunięciem byłoby także zmniejszenie liczebności wojsk na obcych terytoriach, a wielkim zwycięstwem — przy tym bez szkody dla kogokolwiek nawet pod względem militarnym — byłoby wycofanie wszystkich obcych wojsk do krajów, skąd wojska te pochodzą.

Mówił niedawno — ciągnął szef rządu radzieckiego — że rozważamy ewentualność pewnej dalszej redukcji liczebności sił zbrojnych ZSRR. Gdyby druga strona uczyniła coś analogicznego, to stworzyłoby to nowe możliwości dalszych konstruktywnych posu-

nień w dziedzinie złagodzenia napięcia w stosunkach między narodowych.

Do palących problemów, które należałoby rozwiązać w 1964 r., N. Chruszczow zaliczył problem likwidacji pozostałości drugiej wojny światowej w Europie. Trzeba przede wszystkim osiągnąć porozumienie, znaleźć sposób pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i na tej podstawie osiągnąć porozumienie w sprawie normalizacji sytuacji w Berlinie zachodnim. „Byłoby rzeczą nierozsądną i, powiedziałbym, rzeczą niebezpieczną — oświadczył N. Chruszczow — odsuwać tę sprawę na lata przyszłe. W jak najszybszym rozwiązaniu tego problemu są zainteresowane narody całego świata — a nie tylko jedna ze stron”.

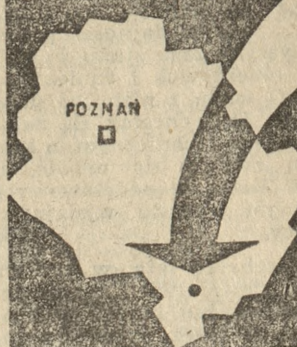
W zakończeniu N. Chruszczow podkreślił, iż ZSRR jest gotów rozważyć wszelkie propozycje, które mogłyby się przyczynić do poprawy stosunków dobrego sąsiedztwa między ZSRR a USA oraz przekazać narodowi amerykańskiemu najlepsze życzenia noworoczne. (PAP)

Duży sukces lubińskich górników

Załoga budująca nowe zagłębie miedziowe pod Lubinem zanotowała nowy, duży sukces. 30 grudnia brygada górnicze Romana Chudziaka, Bronisława Wąsika, Ryszarda Jurga i Andrzeja Breńskiego zameldowały o zakończeniu, na miesiąc przed terminem, głębinienia szybu wschodniego kopalni „Lubin”.

W przyszłym roku budowa kopalni wejdzie w nowe stadium. Przystąpi się tu do roboty poziomych, a więc pędzenia chodników itp.

Poza „wschodnim”, w zagłębiu lubińskim buduje się obecnie jeszcze sześć szybów. W roku przyszłym liczba ich wzrośnie do 10. (PAP)



131 kilometrów dzieli powiat ostrzeszowski od stolicy województwa poznańskiego. Cztery godziny jazdy pociągami... Powiat należy do starych i zarazem młodych. Zlikwidowany z początkiem lat trzydziestych, powołany został na nowo do życia z końcem roku 1954.

Sam Ostrzeszów jest starym grodem, który przed niespełna czterema laty obchodził 700-lecie.

Ludność nie zamieszkała w stolicy powiatu, bądź w Grabowie, czy Mikstwie (poza stałe miasta Ziemi Ostrzeszowskiej), żyje wyłącznie z rolnictwa. Region nie należy do uprzemysłowionych, choć posiada łącznie około 45 zakładów pracy, w większości niedużych. Słownikowo najlepiej rozwinięty jest tutaj przemysł ceramiczny (cegłownia, kaflarnia) z uwagi na złoża różnych rodzajów gliny. Od czasu reaktywowania powiatu, Ostrzeszów wraz z okolicą wyraźnie wkroczył na drogę rozwoju, o czym przeczytać możecie szczegółowo na tej stronie.

bez inicjatywy ani rusz!

Stronę opracowali:
EUGENIUSZ COFTA,
PIOTR ŻYCKI

Na ogół mieszkańcy powiatów odległych od Poznania, rozwijają bardziej ożywioną działalność społeczną, niż mieszkańcy podpoznańskich okolic.

— Potrzeby rodzą czyn — powiedział do nas I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Ostrzeszowie, Wiktor Górny. Jego słowa powtórzył przy innej okazji przewodniczący Prezydium PRN Antoni Słusarczyk. Nie był to obliczony na efekt slogan.

Potrzeba rodzi czyn. Potrzeb małego typu miał (i ma nadal) istniejący dopiero od dziesięciu lat ostrzeszowski powiat. Ale też zabrano tu — jak na region nie należący do zamożnych — bardzo dużo. Główny ciężar inwestycji poniosło państwo, społeczeństwo jednak współdziałało aktywnie. Najaktywniej zaś włączyła się do wszelkich społecznych przedsięwzięć ludność gromad Czajków, Kraszewice i Kuźnica Grabowska. Tych właśnie gromad, gdzie potrzeby były największe.

Tylko 2 wsie miały światło elektryczne w roku 1954, gdy powstał powiat. Dziś, jak widać, do którego dociera prąd, jest 47. Powiat ostrzeszowski nie należy do wielkich, ma 12 gromad. Ale w ciągu ostatnich lat wybudowano tam, wysiłkiem państwa, przy współpracy społeczeństwa, 14 nowych szkół. Bo też mieszkańcy Ziemi Ostrzeszowskiej pierwsi w województwie poznańskim wykonują roczne zadania zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i na Fundusz Odbudowy Stolicy.

To w Ostrzeszowskim wartości czynów społecznych za rok 1962 osiągnęła ponad 7,6 miliona złotych, przy czym dobry system kontroli pozwolił na pełne egzekwowanie zgłaszanych zobowiązań. A przecież zbiórki pieniężne, czy podejmowanie czynów społecznych w powiecie Ostrzeszów, to raczej nie sprawa fabrycznych założeń, lecz przede wszystkim rolników.

— Pracujemy szerokim aktywnym — słyszeliśmy w Ostrzeszowie i w gromadach powiatu ostrzeszowskiego. Pomagają wszyscy.

Rezultaty tej pracy są na Ziemi Ostrzeszowskiej widoczne. Jedźcie do Ostrzeszowa! Wiele tam można się nauczyć.

W 1954, kiedy tworzone powiat ostrzeszowski, mało było na tym terenie szkół. Wiele wsi i gromad posiadało stare, niezdadne do użytku budynki szkolne, niektóre nie miały ich w ogóle. Oto powód niezwłocznego przystąpienia władz do likwidacji poważnych zaniedbań w tej dziedzinie. Obecnie powiat szczyli się tym, że po wojnie stało na jego terenie 14 nowych budynków szkolnych.

Ogłoszona przed kilkoma laty akcja zbiórki pieniężnej na szkoły — pomniki trafiła w Ostrzeszowskim na podatny grunt. Wprawdzie nie od razu, gdyż w pierwszym roku trwania zbiórki na SFBS powiat zajął piąte miejsce, jednak później znalazł się ambitny ludź, którzy postanowili i potrafili znacznie poprawić miejsce w tabeli. Już w 1962 r. powiat zajął pierwsze miejsce w skali kraju, gdyż pierwszy — 12 maja — zameldował o wykonaniu rocznego planu zbiórki. W minionym roku sukces ponowiono. 29 kwietnia wyszedł z Ostrzeszowa meldunek o całkowitym spłaceniu sumy 1.307 tys. złotych, figurującej w planie dla powiatu. Jeszcze na początku kwietnia plan ten był zagrożony. Wówczas to czołowy aktyw powiatu ruszył do akcji.

Wysiłek aktywistów, ofiarność całego niemal społeczeństwa opłaciły się. Wojewódzki Komitet Koordynacyjny SFBS w Poznaniu zawiadomił władze powiatu ostrzeszowskiego, że w nagrodę za dobre wyniki świadczeń na pomniki Tysiąclecia powiat otrzyma dodatkowo jedną szkołę. Stanie ona do 1965 r. w Książenicach.

Widząc korzyści płynące z punktualnego lub przedterminowego spłacania pieniędzy na SFBS, mieszkańcy powiatu mają ambicję do końca akcji utrzymać się w krajowej czołówce. A że nie chcą dać się wyprzedzić przez innych, już w grudniu podejmowali zobowiązania na rok obecny. I tak — na apel POP w Kuźnicy Grabowskiej — ludność tej wsi postanowiła plan SFBS na rok 1964 wykonać do 10 stycznia. Wyprzedza ich niewątpliwie mieszkańcy Grabowa, którzy to samo pragną wykonać do 8 stycznia.

Nie znajdziesz w powiecie ostrzeszowskim wielkich zakładów produkcyjnych, a statystyka rolnictwa wykazuje 9 tys. drobnych gospodarstw, w tej liczbie około 5,5 tys. poniżej 3,5 ha. Tak więc o zasobności finansowej tego terenu nie może być mowy. A jednak społeczeństwo powiatu nie szczędzi ofiar na cele społeczne.

Mimo rozmaitych przeszkód i trudności aktyw społeczny doprowadził do tego, że Ostrzeszów i wieś tego powiatu przodują w zbiorce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Już 27 sierpnia 1963 r. zameldowano o wykonaniu rocznego planu zbiórki, a więc kwoty 310 tys. zł. Nikt tu nie spoczął jednak na laurach. Dalej poszły wici o konieczności powiększenia funduszu. W rezultacie, do połowy grudnia ub. roku na koncie SFOS powiatu ostrzeszowskiego figurowała suma prawie 510 tys. zł.

Ta rzadko spotykana ofiarność przynosi już owoce. Gdy społeczeństwo Ostrzeszowa wysunęło projekt urządzenia wzorowego placu zabaw dla dzieci, czynowi społecznemu pospieszył z pomocą właśnie SFOS. Przeznaczony on 300 tys. zł na budowę specjalnego pawilonu, w którym znajdzie się odpowiednia świetlica — zaplecze placu. Pawilon już stoi. Na najbliższą wiosnę otworzy swe podwoje. Załazem działwa miasta otrzyma plac, jakim szczyścić się może chyba niewiele ośrodków w Polsce.

O jeszcze słuszejszej inicjatywie piszemy na innym miejscu tej strony. I tu właśnie potrzebom powiatu ma przyjąć SFOS z pomocą — w tak poważnej inwestycji, jaką ma być budowa szpitala. Aby jednak zamysł stał się faktem dokonanym trzeba zebrać odpowiednie kwoty, ba — podwoić wysokość rocznie zbieranych sum. Nic przeło dziwnego, że aktyw społeczny powiatu dokłada starań by ich teren zawsze należał do przodujących.

nych według typu sierakowskiego, i to we wsiach: Tokarzew, Kraszewice, Kółów i Pisarzewice. Inwestycja poprawiła nie tylko warunki mieszkaniowe kilku miejscowych nauczycieli, ale przede wszystkim umożliwiła zwolnienie w szkołach wymienionych miejscowości łącznie 8 izb na cele lekcyjne bądź gabinety lekarskie.

● Licznymi czynami społecznymi pragną mieszkańcy powiatu powitać XX-lecie PRL. Do tej pory zgłoszono już 6 mln. zł. Przeważają zamierzenia w zakresie budowy dróg, urządzeń komunalnych i dla potrzeb OSP. Zgłaszanie czynów ma się zakończyć do 10 stycznia 1964 r.

● „Kto pyta — nie błądzi”. Pod tym hasłem Powiatowy Ośrodek Propagandy Partijnej zainicjował akcję składania przez obywateli pytań w interesujących ich aktualnych sprawach. Odpowiedzi udzielane będą, jak nas poinformował kierownik POPP — Siergiej Głowienkowski, za pośrednictwem radiowęzła, bądź w toku specjalnie organizowanych „wieczorów pytań i odpowiedzi”.

DOBRE POMYSŁY

● 60 działaczy polityczno-gospodarczych powiatu odbyło niedawno wycieczkę do Zagłębia Koninńskiego. Cel — poznanie zagadnień ekonomiczno-inwestycyjnych regionu o gwałtownym rozwoju przemysłu. Wycieczka odbyła się z inicjatywy KP PZPR w Ostrzeszowie.

● Przy Szkole Podstawowej nr 2 w Ostrzeszowie oddane zostanie na wiosnę przyszłego roku międzyszkolne boisko sportowe. Ten prawie stadion wybudowano kosztem około 1 mln. zł, przy czym wartość prac społecznych przy budowie wyniosła prawie połowę wartości inwestycji. Ofiarę i zapobiegliwemu Komitetowi Budowy Boiska przewodził dyrektor ostrzeszowskiej placówki NBP W. Kolarz.

● Uzyskane do tej pory nadwyżki składowe na SFOS przeznaczone w powiecie na budowę jednorodzinnych domków nauczycielskich. W tym roku w sumie oddano pięć domków, pobudowa-



We wrześniu tego roku dzieci Czajkowa otrzymały w darze tę piękną szkołę. Wybudowana ją częściowo czynem społecznym mieszkańców wsi.

ZDROWIE

30 łóżek liczył szpitalik ostrzeszowski w chwili, gdy reaktywowano powiat. Teraz ma ich 90. Ale pracuje w fatalnych, antyсанitarnych warunkach i w straszliwej ciszy.

Gdy przed dwoma laty władze powiatowe zyskały pewność, iż budowa nowego szpitala do obecnej pięciolatki nie weszła, odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w toku którego na pytanie — jakie są najpilniejsze potrzeby powiatu? — zgromadzeni aktywiści dali jednomyślną odpowiedź: poprawa sytuacji leczniczej.

Sprawa nabrała szybko realnych kształtów. Rozpisano ankietę do zakładów pracy, proponując dodatkowe, niewysokie opodatkowanie się na rzecz rozbudowy szpitala, niezależnie od tradycyjnych świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). W tym roku zbieranie wypełnionych deklarowanych sumami ankiet ponowiono. Rezultaty: w ubiegłym roku zebrano „na szpital” — jak mówią w Ostrzeszowie — 164000 zł, a w tym roku około 200000 zł. Potrzeba jednak około czterech milionów. Ostrzeszowianie liczą na częściową pomoc państwa. I z pewnością otrzymają ją. Liczba łóżek szpitalnych na 1000 mieszkańców w powiecie, jest wyraźnie nie wystarczająca. Wojewódzkie Biuro Projektów przygotowuje już dokumentację. Przewiduje się postawienie nowego budynku pomiędzy dotychczasowymi.

Nie ma bodaj w tej chwili ostrzeszowiaka, który by nie świadczył na rzecz rozbudowy szpitala. Sprawa ta leży wszystkim na sercu. Działacze zetknęli się już ze szpitalem i mieli potrzebę przekonać się, w jak trudnych warunkach, innym nie danym było — potrzebie — z chronicznego braku miejsca — zdobyć łóżka. Wszyscy opowiadają się za kontynuacją zbierania środków na rozbudowę szpitala. Przy takiej jednorodności, przy czynnym poparciu starów miejscowych władz — wielkie dzieło społeczne, jakie przedsięwzięcie ostrzeszowianie, powiedzie się na pewno.

REGIONALIZM

Dwa i pół roku zaledwie działało stowarzyszenie, liczy tylko 117 członków — a przecież poszczycić się może sporym dorobkiem. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej (TPZO) — bo taka jest nazwa stowarzyszenia, skupia aktywnych ludzi dobrej woli, miłujących swój region i swoje miasto. Prezesem Towarzystwa jest p. Władysław Golus, ostrzeszowianin, wieloletni urzędnik administracji państwowej, dziś rencista.

Władysław Golus nie działa sam. Pośród wielu innych, szczególnie aktywnie współdziałają dentysta Marek Cieplik, przewodniczący Prezydium MRN Jan Witwicki, adwokat Czesław Kryjom, pracownik umysłowy Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni i zarazem sekretarz Towarzystwa — Jerzy Stępniewicz, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego Stanisław Stawski, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 Alicja Michalska oraz plastyczka Zofia Miłnarczyk. Zresztą region ostrzeszowski ma swych zaprzyjanych miłośników, wywodzących się z tamtych stron — w całym kraju.

A oto najwęższej dorobek Towarzystwa: zorganizowanie wystawy akt archiwalnych, wystawy produktów wytwarzanych przez miejscowy przemysł, urządzenie zjazdów miłośników Ostrzeszowa, wydanie kronikarskich informacji o najważniejszych wydarzeniach w powiecie (redaktor — W. Golus), przygotowywanie audycji o tematyce regionalnej dla miejscowego radiowęzła, upamiętnianie miejsc historycznych (np. ustawienie w Kuźnicy Grabowskiej kamienia z okazji setnej rocznicy bitwy z 1863 r.), gromadzenie zabytków archeologicznych, starodruków dotyczących Ostrzeszowa i okolicy, fotografii, pośmiennictwa; dotyczącego regionu. Bogaty jest plan pracy Towarzystwa na rok 1964, powiązany z XX-leciem PRL. TPZO działa bez funduszy, w pełni społecznie.

NA WSI INACZEJ

Aleksander Kaliszan przybył do Jaźwin w gromadzie Kraszewice przed sześciu laty, obejmując stanowisko kierownika szkoły. Kaliszan zdobył zaufanie mieszkańców stopniowo. Ludzie dostrzegli w nim tego, który chciał dla nich i z nimi razem pracować. Wybrano kierownika Kaliszan sekretarzem Podstawowej Organizacji Partijnej. Organizacja partyjna wystąpiła ze społecznymi inicjatywami. Objęły one mieszkańców Jaźwin i sąsiednich wsi: Smolarni, Nieszkodnej, Żurawinca i Kraszewice-Podlas.

Największym przedsięwzięciem była budowa domu społecznego, który pomieścił remizę OSP Smolarnia z siedzibą w Jaźwinach, salę widowiskową ze sceną oraz izbę lekcyjną, bo miejscowa szkoła staje się zbyt ciasna. Okazały ten obiekt został oddany do użytku po dwu i pół latach wytrwałej, ofiarnej pracy — w grudniu ub. r. Kosztował 360.000 zł, przy czym 61 proc. tej sumy świadczyli mieszkańcy w postaci robocizny i materiałów.

Mniej więcej w tym samym czasie Jaźwin uzyskały połączenie telefoniczne ze światem, dzięki upartym staraniom kierownika Kaliszana.

I jeszcze jedno dzieło miejscowych obywateli: otynkowano w tym roku budynek szkolny. Znowu pracowali przy tym społecznie. Kierownik Kaliszan znalazł ofiarnych i niestrudzonych współpracowników. Nie brak takich, którym liczba dniówek, przepracowanych społecznie, liczy się już na miesiące. Należą do nich: Kazimierz Broniecki, Józef Kielbik, Józef Broniecki, Stanisław Zadka.

Obecnie mieszkańcy Jaźwin i sąsiednich wsi przygotowują się do budowy w czynie społecznym ulepszonej drogi. Życzymy powodzenia w tym przedsięwzięciu. Razem — rolnicy z Jaźwin na pewno zrobią wiele. O tym świadcza dotychczasowe rezultaty pracy. Jeszcze tylko na elektryczność wypadnie poczekać dwa lata. Ale na razie nieźle oświetla szkołę „wietrzna elektrownia” projektu i budowy kierownika Kaliszana.

WODA BLIŻEJ

Na jednym ze skrzyżowań dróg w Kraszewicach łatwo można dostrzec tablicę: „Wieża higienizowana”. Równocześnie przechodząc zauważa, że wzdłuż parkanów ludzie kopią rowy dla ułożenia w nich przewodów wodociagowych. Tak, wszystko się zgadza. Od szeregu miesięcy realizuje się tutaj postanowienie Prezydium GRN i wszystkich gospodarzy o założeniu — naturalnie wspólnym wysiłkiem, a przy finansowej pomocy państwa — wiejskiego wodociągu.

W ulicy leży już prawie 200 m rur przewodu wodociagowego. Dalsze prace w toku, mimo, że zima na dobre załaziła w rejon gromady. Poszczególni gospodarze chętnie realizują zgłoszony czyn społeczny — wykonanie wykopów dla wodociągu. Ba, niektórzy, jak L. Kowalczyk czy F. Szczygiel wykonali do tej pory przewidziane dla każdego 30 m wykopu. Inni, a wśród nich — rolnicy P. Raszewski, St. Psikus i T. Doruch oraz dentysta M. Gódyn i lekarz weterynarii J. Wiedław, starają się tych pierwszych szybko doścignąć. Nie czekali też na swe kolejkę gospodarze sąsiedniej Podkuźnicy. Chociaż wodociąg ma do nich dotrzeć w ostatniej fazie prac, teraz stoją ofiarnie do kopania rowu w samych Kraszewicach. A pracy jeszcze sporo, bo w sumie trzeba ułożyć w ziemi prawie 3 tysiące m rur.

Wkopanie rurociągu i sam czyn społeczny to nie wszystko. W zależności od posiadanego arealu, każdy rolnik musi wpłacić odpowiednią sumę. Są to kwoty od 1000 do 3000 zł.

Dla tak poważnej dla wsi inwestycji musi być odpowiednie kierownictwo. Motorem naglającym przebieg robót jest sam przewodniczący Prezydium GRN, Franciszek Wróblewski. Sekundują mu w tej pracy: przewodniczący Komitetu Budowy Józef Kędzia — księgowy z GS-u, sekretarz gromady Jan Szmań, prezes GS-u Edward Gódyn i naczelnik poczty Teodor Puchała.

Brak postępu w postępie

O dwóch lat wielkopolski przemysł nie osiąga planowanego wzrostu wydajności pracy. Przyczyny tego stanu są różne: obiektywne i subiektywne. O wielu z nich już pisaaliśmy. Dziś chcemy się zająć postępowaniem technicznym, o którym zwykło się mówić, iż jest jedną z podstawowych dźwigni wzrostu wydajności pracy.

U schyłku lata, w każdym przedsiębiorstwie, grupa inżynierów lub innych wyznaczonych przez dyrektora ludzi, zasiada do opracowania projektów zakładowych planów postępu technicznego na rok następny. Ludziom tym nie stawia się ograniczeń w zakresie twórczej inwencji. Przeciwnie, liczne uchwały partii i rządu zachęcają do usprawniania i doskonalenia metod produkcji. Nie zdarza się też na ogół, by władze zwierzchnie przedsiębiorstw odrzucały realnie zaprojektowane plany. Dla finansowania realizacji i premiowania szczególnie cennych pomysłów, stworzony został nawet

specjalny fundusz postępu technicznego.

Jednak poza nielicznymi wyjątkami, opracowane w ten sposób plany wypadają dziwnie. Co gorsze, pod koniec roku okazuje się, że wiele pozycji planu nie zostało zrealizowanych. Stało się regułą w poważnej liczbie przedsiębiorstw, że plany postępu technicznego wykonywane są w niższym niż plan produkcji procentie.

Na przykład w pewnej wybranej do badania grupie przedsiębiorstw przemysłu kluczowego Wielkopolski, zakładowe plany postępu technicznego przewidywały rozwiązanie (w ciągu 9 miesięcy tego roku) 1388 różnych tematów organizacyjno-technicznych. Faktycznie opracowano 1009 tematów (80 procent planu), przy czym nie oznacza to jeszcze, że znalazły one pełne zastosowanie w produkcji.

Studiując plany postępu technicznego, przedsiębiorstw dysponujących nawet liczną kadrą techniczną, biurami konstrukcyjnymi i laboratoriami, trudno oprzeć się wrażeniu, że w środowisku technicznym Wielkopolski obowiązuje nie wiadomo kiedy i przez kogo ukute hasło: „Planuj ostrożnie, bo sobie napatasz biedy!”

A tymczasem gdybyśmy porównali — jak to zrobili niedawno „Polityka” w przemysł warszawskim — poziom wyrobów naszych fabryk, maszyn, motorów, akumulatorów, opon, artykułów gospodarstwa domowego itp.) z podobnymi wyrobami zagranicznymi, to okazałoby się, że tylko pojedyncze egzemplarze tych wyrobów jak np. „szlucenie serca” inż. F. Pułzka są na poziomie światowym, że tylko kilkanaście innych wyrobów np. silniki okrętowe, niektóre typy obrabiarek „Cegielskiego” i „Wierpofamy” oraz pewne wyroby „Polfy” i innych fabryk osiągnęły standard europejski. Pozostałym wyrobom do tego standardu daleko. Wprost nie chce się wierzyć, by 14-tysięczna armia inżynierów i techników, zrzeszona w poznańskich stowarzyszeniach naukowo-technicznych, nie zdawała sobie sprawy z rozmiaru zaległości, jakie mamy do odrobienia we współzawodnictwie z zagranicą.

Za tym „ostrożnym” planowaniem postępu technicznego, musi się więc kryć coś innego. Co? Świadomość niepełnych kwalifikacji? Niedostatek informacji? A może jakieś gorzkie doświadczenia z przemysłowej praktyki? Przyjrzyjmy się więc tej praktyce.

Zacznijmy od oczywistego stwierdzenia. Że postęp techniczny to nic innego jak ostra lecz twórcza krytyka stanu istniejącego. Kto ten

stan stworzył? Ludzie. Gdzie ci ludzie są? W fabrykach. Nie wszyscy oni krytykę lubią; nie wszyscy cieszą się z tego, że ktoś obala często ich cały dorobek życiowy. Nie wiele a dojdziemy do pierwszej przyczyny ostrożności: planując, inżynier uwzględnia nie tylko opór, jaki mu stawia prawa mechaniki ekonomicznej czy organizacji, lecz także zdrażnione ambicje ludzkie.

Wydawać się to może paradoksem, lecz mądre i liczne usprawnienia techniczne — nie zawsze są mile przyjmowane przez załogę i administrację przedsiębiorstwa. Zakrojony na szerszą skalę postęp techniczny wymaga bowiem często daleko idących zmian w konstrukcji wyrobów i w ustawieniu maszyn, w technologii i organizacji produkcji. Postęp burzy narosłe latami nawyki i tradycje. Wymaga od całej lub od części załogi nabycia nowych umiejętności. Tego rodzaju zmian mimo, iż jutro mogą przynieść społeczeństwu kolosalne niezasadne zyski, początkowo mogą spowodować chwilowe zakłócenia w produkcji, nawet chwilową obniżkę zarobków załogi; mogą grozić niewykonaniem planu produkcji globalnej i pozbowaniem administracji (w tym, twórców postępu) przywiązanej do planu — premii.

W obowiązującym schemacie organizacyjnym, inżynier musi pilnować przede wszystkim produkcji bieżącej. Postęp techniczny realizuje na ile czas pozwoli, wyrwykowo. Nad problemami przyszłości może się zastanawiać dopiero po wypełnieniu ostatniej z rozliczonych czynności. Lecz wtedy, nawet gdy wpadnie mu do głowy pomysł kapitalny, długo zastanawia się czy oddać go do realizacji. Wie, że nawet gdy swoim pomysłem nikogo nie „urazi”, jeśli pomysł zostanie przyjęty, to i tak będzie musiał go zrealizować sam, obok swoich normalnych obowiązków. W wyobraźni widzi już siebie w roli petenta, ubiegającego się o 50 kilogramów konstrukcyjnej stali lub o nietypowy odlew i... nie raz daje spokój. Co najwyżej zwierzy się żonie lub kolegom że pewna rzecz robi się u nas długo i drogo, podczas gdy można by ją zrobić szybciej i taniej.

Rozważając sposoby przyspieszenia tempa postępu technicznego w wielkopolskim przemyśle, samorządy robotnicze przedsiębiorstw powinny — wydaje się — i te ledwo tu zamarkowane kwestie wziąć pod uwagę. Członkowie samorządu, znając jak nikt inny z zewnątrz wszystkie fabryczne „kto z kim i dlaczego”, powinni twórczo postępowanie techniczne ośmielać i zachęcać do podejmowania inicjatyw; winni stwarzać sprzyjające warunki do pomysłowości ich realizowania.

PAWEŁ CHMAJ

do redaktora

o organizacji i wydajności

O organizacji i wydajności

Panie redaktorze!

Chciałbym nawiązać do artykułu Pawła Chmaja („Głos” 15. 12. 1963) — omawiającego czynniki warunkujące wzrost wydajności pracy w wielkopolskiej gospodarce. Szczególnie przypadło mi do przekonania twierdzenie autora, że w naszych warunkach konieczne jest stworzenie takiego systemu organizacji i bodźców wytwarzania, który by narzucił pracownikom wymagane tempo pracy.

Jesienią, wracając późnym wieczorem do domu, obserwowałem pracę brygad torowych MPK przy wymianie szyn na ul. Dzierżyńskiego. 17 robotników opierało się na łopatach i kilofach, a tylko jeden starszy człowiek wozził taczką żwiru. Stałem obok kiosku i czekałem kiedy reszta zacznie pracować. Przez 20 minut nic się nie zmieniło.

Nieco później miałem okazję rozmawiać na temat wydajności pracy ze znajomym tokarzem z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zrównoważonych. Chwalił on wprawdzie nowego dyrektora tej fabryki za wprowadzenie wielu korzystnych dla robotnika innowacji, ale też żałował, że tokarze, ślusarze i inni wykwalifikowani pracownicy tracą czas na starania o rysunki techniczne, o narzędzia i materiały. Nie mogą z tego powodu ponoć osiągnąć wyższej wydajności i większych zarobków.

Jak sądzę, mamy tu do czynienia z dwoma różnymi przykładami lecz dotyczącymi tego samego problemu: organizacją pracy. W pierwszym przypadku stosowany system organizacji nie narzuca próżniaczym robotnikom wymaganego tempa pracy. W drugim — że zorganizowana, robota — utrudnia uzyskanie wyższej wydajności pracy ludzi i maszyn.

Zastanawiałem się nad źródłami tego stanu rzeczy i doszedłem do wniosku, że częstą przyczyną zła jest nieświadomość wielu kierowników zakładów, iż stosowana w ich przedsiębiorstwach organizacja jest wadliwa. Skąd przyszedła o tym wiedzieć? Przecież przed mianowaniem na stanowiska, nikt ich nie egzaminuje z organizatorskiej wiedzy a później nie szkoli. Gdyby chociaż mieli czas i chcieli oderwać się na godzinę dziennie od biurka w celu przyjrzenia się, incognito — jak to nieraz robi majster Lesz — pracy podległych sobie komórek i ludzi. Wieksość znanych mi kierowników przedsiębiorstw czyni to niezmiennie rzadko. A szkoda.

STANISŁAW WACŁAWSKI

W roku 1750 ludność na całej kuli ziemskiej wynosiła ok. 660 000 000 — w sto lat później wzrosła do 1 100 000 000. Jeśli w tym samym tempie wzrastać będzie dalej, to za 2 000 lat na czółwieku przypadnie 4 m kwadratowe ładu — obliczył doc. dr Ryszard Karłowicz w swej ciekawej pracy pt. „Myśli o mieście przyszłości”.

PRZYROST I DACH NAD GŁOWĄ

Przyrostowi ludności towarzyszy żywiołowe tempo urbanizacji: podczas gdy w 1800 r. tylko 1,7 procent ludności Ziemi zamieszkiwało w miastach liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców — to w 1900 r. już 5,5 procent, a w 1950 r. — 13,1 procent. Można więc przewidzieć, że w 2000 r. czwarta część ludności Ziemi będzie żyła w miastach liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców. A na jednym z kongresów Międzynarodowej Unii Architektów obliczano, że aby sprostać przewidywanemu tempu urbanizacji, trzeba by budować na świecie co roku około 200 miast po 200 tysięcy mieszkańców!

Przy tej okazji — parę liczb nas bezpośrednio dotyczących: w Polsce w 1931 r. mieszkało w miastach 27,2 procent mieszkańców ale już w 1950 r. 36 procent a w 1959 r. 48 procent. Jeśli ludność Polski, tak jak przewidują demografowie, osiągnie do 1980 r. 50 mln, to niemal cały przyrost przypadnie na ludność miejską. Po to by ją pomieścić, trzeba by budować co roku półmilionowe miasto...

ZMIENIA SIĘ CZŁOWIEK

Wizje miast przyszłości są z reguły oparte o obecne i prze-

Spotkania z Temidą Złodziej i okazja

Jednym z praktycznych ćwiczeń w przedwojennej szkole złodziejskiej na Woli było okradanie manekina. Manekin był ubrany w marynarkę, spodnie i płaszcz, w kieszeniach których znajdowało się szereg przedmiotów, m. in. zegarek, portfel, papierosnica. Zadaniem ucznia było wyciągnięcie tego wszystkiego bez spowodowania alarmu. Nie było to zadanie łatwe — manekin uzbrajano bowiem w bogaty, a przemysłny zestaw dzwonków czułych na każde dotknięcie.

Naszyli mnie te historyczne wspomnienia w związku z dwiema sprawami sądowymi, rozpatrywanymi ostatnio. W pierwszej z nich występował Wojciech C. — robotnik magazynowy, jednej z dużych wytwórni przędzy steelonowej.

Zadaniem Wojciecha C. było porządkowanie opakowań zwracanych przez odbiorców zakładu, w którym pracował. Stanowisko ciche, mało odpowiedzialne, z dala od warsztatów produkcyjnych i magazy-

Miasta przyszłości

Pod ziemią — na morzach

widywane zdobycze techniki. Wydają się nieraz utopijne jak np. miasta pływające po wodach oceanów, miasta podziemne i in. Z reguły jednak twórcy tych ciekawych technicznie rozwiązań popełniają błąd, nie biorąc pod uwagę miasta jako problemu społecznego.

Mieszkaniec miasta XX wieku coraz bardziej się zmienia i zmiany te będą jeszcze większe, w miarę rozwoju nauki i techniki.

JAK NAJDALEJ OD CENTRUM

Na razie współczesna urbanistyka przy planowaniu miast musi „rozgryzać” problem czasu dojazdu z mieszkania do miejsca pracy, czy do usługowo-handlowego centrum. Przyjmuje się, że czas ten nie powinien trwać więcej niż 40 min. W praktyce jest inaczej. Straszny widmo „zakorkowanych” miast zachodniej Europy, czy USA. Mówi się więc o samochodach służących tylko turystyce, o pocągach — torpedach napowietrznych czy podziemnych usprawniających komunikację miejską itp. W miarę rozwoju szybkich środków komunikacji, można będzie lokować mieszkańców miast coraz dalej od centrum. Telekomunikacja umożliwi porozumiewanie się, dyskusowanie, naradzanie się — bez wychodzenia z domu itd. Z dążeń do przeciwdziałania ujemnym skutkom życia w wielkim skupis-

ku miejskim, powstały propozycje, aby tworzyć sztuczne środowiska klimatyczne, umieszczać domy wewnątrz „klo-szy”, w których stworzyć się najkorzystniejsze dla zdrowia warunki.

NAWRÓT DO PRZYRODY

Urbanisci starają się odpowiedzieć na pytanie: co jest lepsze — koncentracja czy rozproszenie osadnictwa miejskiego?

Na razie na świecie rozrastają się wielkie skupiska miejskie, co jest związane z wykorzystaniem sieci uzbrojenia, komunikacji i in. Tendencje te mają wywierać wpływ i na miasta bliższej przyszłości. W dalszej — kto wie, może kiedyś, już po zaspokojeniu podstawowych potrzeb ludzkości, tendencja do dekoncentracji przyniesie formy zamieszkiwania, wiążące człowieka z przyrodą? Może ułatwi to urbanistycie rozwój nowoczesnej techniki?

Czy jednak nie nazbyt wczesnie kreślą urbanisci swoje wizje miast przyszłości, skoro z dzisiejszymi mają tyle kłopotów?

Na to pytanie nam, użytkownikom miast dzisiejszych, nie jest łatwo odpowiedzieć. Ale, znosząc niewygody życia w mieście 1963, dobrze chyba jest mieć przed oczyma wizję idealnego miasta — nastawionego na maksymalne wygody człowieka.

WALERIA KORYCKA

nu towarowego. Chroniczny brak okazji.

Alfisi pewnego dnia do Wojciecha uśmiechnęło się szczęście. Oto, przerzucając pewnego dnia puste kartony, w jednym z nich znalazł spory motek przędzy. Nie zauważył — pomyślał z radością. I zaraz doszedł do wniosku że warto przejrzeć dokładnie pozostałe kartony. Szusza na była decyzja, bowiem łup jego w tym dniu powiększył się jeszcze o dwa motki.

Mijały dni i miesiące. Wojciech C. stał się wzorowym pracownikiem. Przychodził najwcześniej ze wszystkich i najpóźniej wychodził. Kiedy transport opakowań się spóźniał, sam jeździł na bocznice, sam pilnował każdej przesyłki. Magazynier nie szczędził mu pochwał.

Aż zatrzymał Wojciecha przy bramie. Miał przy sobie aż 5 motków przędzy. Przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu. Wyniki okazały się rewelacyjne: cała piwnica zapchana steelonową przędzą.

I tak narodziła się druga sprawa. Znacznie lepiej obsadzona pod względem kadrowym. Bo to i kierownik magazynu i kierownik produkcji, dwaj majstrowie. Wszyscy z zakładu w P. produkującego konfekcję z przędzy steelonowej a zaopatrującego się w wytwórnię prze-

dzy, w której pracował Wojciech C.

Wszyscy oni odpowiadali za niedopełnienie obowiązku kontroli zwracanych rzekomo pustych opakowań a więc za niegospodarność. Przy okazji okazało się, że żaden z nich nie trudił się nawet, żeby zanalizować przyczyny niedoboru przędzy, cały wysiłek skierowując na ukrycie tego niedoboru. A to, obniżając procent steelonu w produkcji, a to spisuując brakujące ilości na straty w transporcie.

I w ten sposób stworzyli okazję Wojciechowi C. Okazja zaś jak wiadomo, stwarza złodzieja.

Żaden z powołanych przed oblicze sądu obywateli nie był manekinem. A przecież dawali się okradać, ba, sami te kradzieże prowokując. Wiem, wiem o czym myślicie... Tylko, że żaden system dzwonków by tu nie pomógł. Bo przecież nie chodziło o ich osobiste rzeczy. Każdy z oskarżonych miał na swoim miejscu portfel, zegarek, papierosnicę.

Chyba, że system dzwonków alarmowych zastąpiłoby się gospodarkością, poczuciem odpowiedzialności za powierzone im społeczne mienie. No i odpowiednio sprężystą kontrolę.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Karaluchy i gitary

Korespondencja własna z Anglii

chłopców z grzywami opadającymi na oczy. Do niedawna było o nich cicho. Ot, jeszcze jedna trupa muzykującej młodzieży. I to nawet na prowincji, nie w stolicy. Aż tu nagle jedno ich nagranie okazało się „hit”. I już dalej samo się potoczyło: jedno wielkie pasmo sukcesów.

Zamiast limuzyn — policyjne budy

Nie w tym jednak rzecz. Widziałam i słyszałam (o ile to w ogóle możliwe!) tych chłopców. Starają się i trzeba powiedzieć, że z powodzeniem pokazać coś innego niż ich poprzednicy. Są bardzo angielscy i młodzieńczo dowcipni. (Dowcip jest już w samej ich nazwie ze świadomym błędem ortograficznym: prawidłowa pisownia jest „beatle”). Żadnego taniego sentymentalizmu. Są też absolutnie bezpośredni i świeży. Jak długo zachowają tę świeżość — nie wiadomo. Bo Beatles od pewnego czasu nie mogą żyć jak inni ludzie. Byliby rozszarpani przez wielbiciele. Środkiem

ich transportu są budy policyjne, którymi przywożą ich pod samą scenę.

Widziałam ich również (oprócz występów) w audycji telewizyjnej „Na ławie sędziów”. Beatles byli sędziami. Mieli osądzać nowe nagrania, których fragmenty im produkowano. Mieli powiedzieć, czy sami kupiliby tę płytę i czy rokuja jej „hit” czy „miss” (sukces lub upadek). Trzeba powiedzieć, że ci chłopcy mają oprócz dużej wrażliwości muzycznej dużą inteligencję, co rzadko się zdarza u pieśniarzy tego typu. Anglicy mówią, że „The Beatles” reprezentują dla dziewcząt ideał męskości. To prawda, ale ideałem męskości jest dla nich również Anka czy Presley, a jednak orgie na występach „The Beatles” przekraczają znacznie dotychczasowe normy.

Dokąd prowadzi histeria

To prawda, że młodociana publiczność angielska jest bardziej podatna na zbiorową histerię niż

nawet nasze towarzystwo w dzinsach kołyszających się w takt rytmów „Czerwono-Czarnych”. Ale dotychczas nikt ze starszej generacji angielskiej zbyt nie przejmował.

Problem powstał dopiero przy „The Beatles”, kiedy zbiorowa histeria zaczęła zatracać wyraznie zbiorową patologię. Psycholodzy, wypowiadający się na łamach prasy, uspokajają: Lepiej, że erotyczna ekstaza u młodocianych znajduje sobie takie, a nie inne ujście.

Mimo tych „uspokajających” teorii nie mogłam spokojnie patrzeć jak jedenastoletnią córkę mojej gospodyni po telewizyjnym występie „The Beatles” jak nieprzytomną odprowadzano do łóżka, stosując przy tym potężną dawkę środka nasennego.

Zastanawiam się, czy „niewinne” ekstazy, jakie w tej chwili osiąga swój szczyt w związku z występami „The Beatles” nie wywierają piętna na późniejsze życie młodzieży, na jej rozwój, i czy nie tu również należy szukać źródła wielu patologicznych wyryków?

EWA BERBERYUSZ

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 4, w POZNANIU, ul. Powstańców Wielkopolskich nr 2 zatrudni:

MAGAZYNIERÓW BUDOWLANYCH na budowy w Luboniu k. Poznania, Antoninka i Kobylnicy.

Zgłoszenia wyłącznie osobiste w Sekcji Kadr. K8879

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE CHOCICZA, powiat Jarocin przyjmie zaraz: **PRACOWNIKÓW DO PRACY W OBO- RZE Z POMOCNIKAMI.**

Reflektuje się na siły tylko kwalifikowane z zamiłowaniem do hodowli bydła. Mieszkanie zapewnione. Stacja kolejowa, szkoła, przystanek autobusowy i sklepy w mieście.

Zgłaszać należy się osobiście w biurze przedsiębiorstwa w Chociczy na własny koszt. K8873

Przyjmujemy zaraz:

GŁÓWNEGO I STARSZEGO TECHNOLOGA z dłuższą praktyką i doświadczeniem w produkcji obrabiarek.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr **ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU**, ulica Kościuszki 57. K8872

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH P. P. W POZNANIU, ulica Szewska 16, poszukuje pracownika na stanowisko:

KIEROWNIKA FINANSOWEGO.

Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe lub średnie i odpowiednią praktykę. K8884

Praca

Rencistka poszukuje zająć na parę godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12444g.

Potrzebny zaraz młody pomocnik kwiaciarz-warzywnik na uprawy pod szkłem. Leszno, Lipowa 12. 12446g

Przyjmę ucznia w zawodzie elektrotechnicznym. „Elektropraca”, Dąbrowskiego 31, godz. 7-8. 12477g

Pomoc domowa, sumienia potrzebna. Dobre warunki. Wymagane referencje. Ul. Miła 15, I piętro. 12486g

Przyjmę dobrego czeladnika malarskiego i uczniów. M. Piechocki, Poznań - Dębica, Goleśzowska 20. 12522g

Podania i wnioski, maszynopisanie, protokoły stenograficzne wykonuję. Tel. 92-23, Sw. Józefa 5. 12471g

Dozorstwo przyjmę. Warunek mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12517g.

Kauka

UWAGA! Nowe kursy rozpoczyna w I dekadzie stycznia 1964 r. Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu - kursy kroju i szycia I i II stopnia - kreślenie techniczne - I i II stopnia - spawacz elektrycznych i acetylenowych dla początkujących języków obcych, wyrobu lalek i sztucznych kwiatów. Zgłoszenia: ul. Łamane 7, telefon 14-45. K8882

Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego W KRUSZWICY

przyjmą zaraz

CHEMIKÓW

z wyższym wykształceniem i kilkuletnią praktyką ruchową na stanowiska st. asystentów w dziale głównego technologa.

INŻYNIERA - MECHANIKA

na stanowisko st. inżyniera konstruktora.

KIEROWNIKA DZIAŁU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO

wymagane średnie wykształcenie i 5-letnia praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K8874

Tańców szybko uczyć: Poznań, Mickiewicza 21 m. 7. 10837g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Sw. Józefa 5 m. 5. 12445g

Kupno

Kupię piec „Hescha” „Stroubla”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12456g.

Kupię fortepian markowy do 10.000 zł. Wolnik. Poznań, Małackiego 14 m. 8. 12472g

Owce merynosy kupię. Zgłoszenia: Poznań 11, skrytka pocztowa nr 219. 12509g

Kupię 1500 sztuk pustaków (Akermanna). Zgłoszenia pod adresem Józef Czajka, Pleszew, Prokopowska 27. 12505g

Sprzedaż

Okazjnie sprzedam komplet osł. feigi 16. Poznań, Główna 47 - warsztat. 12441g

Sprzedam drut ocynkowany średnica 1,5 mm, około 700 kg oraz linkę AFL 35 mm, około 2.700 mb. Oferty z podaniem ceny. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12449g.

Grzejniki żel. c. o., pralkę jugosłowiańską z podgrzewaczem, automatyczny wyłącznik i wyży-maczką sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12465g.

Sprzedam inkubator na 450 jaj. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12478g.

Sprzedam motocykl „Jawa” 250, tel. 611-01 wewn. 51, godz. 16.30-19. 12479g

Osie z piastami do wo- zów ogumionych, feigi 20, 16 i 15 dostarcza War- sztat, Dąbrowskiego 94a (w podwórzu). 12480g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” z okra- głym kołkiem - 1200 zł, pralkę czworokątną 1000 zł. Poznań, Dzierży- Ńskiego 27 m. 19 (front). Kamiński. 12488g

Sprzedam stół i kredens kuchenne, stół owalny z krzesłami, okragły stolik. Telefon 92-83, godz. po południowej. 12488g

Pianino czarne, stylowe, płyta pancerna, krzyżowe sprzedam. Cena 5.200 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12504g.

Okazjnie sprzedam sa- mochód „Warszawa” po remoncie. Nowy Tomysł, telefon 664. 12519g

Sprzedam westfalkę bia-łą, emaliowaną. Poznań, Świeża 7 m. 1. 12529g

Po nowe szczęście



z LOSEM
Nowej
Krajowej Loterii Pieniężnej
do wygrania 7 milionów 800 tys. zł

K8795

Lokale

Pokoju sublokatorskiego poszukuje pracujący. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12433g.

Zamienie pokój z kuch- nią, samodzielne na dwa pokoje z kuchnią, samo- dzielne - najchętniej w dzielnicy Jeżyce. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12511g.

Kulturalny pan poszuku- je niekierującego pokoju - najchętniej w śro- dzieści. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12451g.

Pan spiesznie poszukuje pokoju (Górczyn - Kopa- nina). Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 12432g.

Młode małżeństwo poszu- kuje pokoju (może być pu- sty) na okres 1 roku. Gwarancja wyprowadze- nia się. Warunki do omó- wienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12460g.

Oddam w dzierżawę ga- raż (Lazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12468g.

Odstąpię lokal na war- sztat - dzielnica Włda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12474g.

Poszukuję zaraz pokoju dla uczącego się w liceum rolnictwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12499g.

Pokój z centralnym od- dam ewentualnie solidne- mu małżeństwu oraz przyjmę na wspólny mło- dą panią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12476g.

Student poszukuje poko- ju. Wiadomość: kierowca: Gdańsk 1, skrytka pocztowa 309. 12495g

Pokój 2-osobowy oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12505g.

Małżeństwu bezdzietnemu wynajmę pokój umeblo- wany na okres dwóch lat, w warianje wyprowadze- nia się - płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12508g.

Przyjmę dwóch panów na pokój. Ul. Junikow- ska 20. 12513g

Zamienie mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, Szwidnica na podob- ną w Poznaniu lub woj- wództwie. Wiadomość: Rudek, Poznań, Owsiana 22 m. 5. 12514g

Przyjmę panów na pokój. Poznań-Górczyn, ul. Lesz- czyńska 33. 12523g

Zamienie pokój, I piętro, duży, z przynależnościami na podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 12535g.

Poszukuję pokój wyłacz- ny może być poddasze do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12542g.

Absolwentka AM poszu- kuje pokoju. Zgłoszenia: tel. 534-57. 12557g

Przetargi

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W GNIEZ- NIE, ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** w dniu 21 stycznia 1964 r., o godzinie 9, w sie- dzibie Spółdzielni Mleczarskiej Gniezno na **CIĄGNIK MARKI „ZETOR T-25”**.

Cena wywoławcza 16.000 złotych. W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które złożą najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni wadium 10 proc. ceny wy- woławczej.

Ogłędzin ciągnika można dokonać w przed- dzień przetargu w Spółdzielni Mleczarskiej, Gniezno, ulica Chudoby 16, w godz. od 8-14. K8832

Nieruchomości

Sprzedam parcelę piękną, położoną, centrum Wino- grad, teren uzbudowany, zezwolenie na budowę. Adres wskazuje: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12359g.

Willi dwurodzinna, wy- łączona, wolne trzy po- koje, kuchnia, łazienka, garaż, ogród Winogrody, 220.000 zł, warunek za- stępczy: pokój, kuchnia; willi nowa, pięciopokojowa, kuchnia, łazienka, na- dająca na dwie rodziny, do wykończenia podłogi i tynkowanie wewnętrzne, ogród, Naramowice, bli- skko trólebusu, 200.000 zł, połowa willi zaraz wolne, obszerny pokój, kuchnia, korytarz, 160.000 zł sprzed. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 26. 12487g

Parcelę 630 m² okazjnie sprzedam. Adres wskazuje: Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 12489g.

Willę do wykończenia So- łacz sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 12518g.

Kupię parcelę budowlaną blisko tramwaju - dzie- lnicą Grunwald, Jeżyce. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12540g.

Kupię gospodarstwo roln- e, zelektryfikowane bli- skko miasta. Ziemia (rów- nina 3 lub 4 kl.) przy bu- dynkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12573g.

Zguby

Zgubiono zegarek „Brit- tix” dnia 31. XII. 1963 r. Uczelwego znalazcę wy- nagrodzę. Wojskowa 11/13 wejście C, mieszkanie 10, telefon 647-61. 12616g

Pies brazowy bokser ko- piowany do odebrania w Schronisku dla Zwierząt. 12501g

Zgubiono legitym. Ubez- pieczalni Społecznej ro- dziną. Stefan Talarek, Poznań, Wiśniowa 16. 12494g

Zgubiono legitym. Ubez- pieczalni Społecznej, Ber- nard Knak, Poznań, Ja- wornicka 14. 12605g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegacji Powstańców Wielkopolskich, Krewnym, Przyja- ciolom, Znajomym i Lokatorom za złożone wy-razy współczucia, wieńce oraz udział w po- grzebie naszego drogiego ojca, śp.

Kazimierza Piskorskiego

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

składa

RODZINA

12493g

Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i Pra- cownikom Zakładu Przemysłu Terenowego, Krewnym i Znajomym, Koleżankom i Lokato- rom za złożone wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty oraz udział w pogrzebie

Adama Jakubowskiego

serdeczne „Bóg zapłać”

składa

ZONA Z DZIEĆMI

Sroda, Niedziałkowskiego 1.

12502g

Wielebnemu Duchowieństwu, a szczególnie Ks. Proboszczowi Fawłakowi, Kolegom - Po- wstańcom 1918/19 z Koźmina, Prezydium Po- wiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie, Po- wiatowemu Zarządowi Dróg Lokalnych, Frezy- dium i Radom Gromadzkim, Radzie Narodowej Koźmin, Koźmin-Zachód, Pracownikom Prezy- dium Gromadzkich Rad Narodowych, wszyst- kim Pracownikom Obwodów Zarządu Dróg, Kółku Rolniczemu Staniew, Krewnym, Sasia- dom, Przyjaciolom i Znajomym za okazaną po- moc, wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwi- aty oraz udział w pogrzebie najdroższego męża i ojca, śp.

Franciszka Szwałka

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

składa

ZONA Z SYNEM I RODZINĄ

12576g

Władysława Mańczak

z domu GRZESIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm., o go- dzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążony

MAŻ

Poznań, Świętowidzka 7. 12566g

Kazimiera Antczak

z domu ZAGACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm., o go- dzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, ulica Szymańskiego 7. 12579g

Tadeusz Handke

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm., o go- dzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Nowina 30. 12604g

Romana Szymańska

HISTORYK SZTUKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 stycznia 1964 r., o godzinie 9,45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokiej żałobie

SIOSTRA I BRAT

Poznań, Londyn.

12611g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (z-ca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8-17; redaktor naczeln. 657-76; sekretarstwo redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzie- lają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. P-9

Mimo trudności — plan z nadwyżką

Budowlani oddali dodatkowo 318 izb mieszkalnych

Rok 1963, z uwagi na długotrwałą zimę, przysporzył budowlanym sporo kłopotów, zwłaszcza w I kwartale, w którym przedsiębiorstwa nie zdołały wykonać zaplanowanych zadań.

Zwiększenie wydajności pracy, poprawa organizacji i szeregu innych czynników przyczyniły się jednak do tego, że w następnych miesiącach roczny plan rzeczowy przedsiębiorstw budowlanych podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa wykonano.

Wyniki minionego okresu oraz plan i zadania budowlanych na rok 1964 omówiono wczoraj na konferencji zwołanej przez PZB. W konferencji uczestniczyli: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR H. Stach, zast. kier. tegoż Wydziału d/s budownictwa A. Kowalski, przew. Prezydium RN m. Poznania, J. Kusiak sekretarz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, A. Sierszuliński oraz przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw i produjący pracownicy.

Z wynikami osiągniętymi w 1963 r. zapoznał zebranych dyrektor PZB, W. Szmaus. Jak wynika z tej wypowiedzi plan izb mieszkalnych zakładów oddanie do użytku w Poznaniu oraz w województwach: poznańskim i zielonogórskim 10 106 izb (w tym dla Poznania 5585). Do 21 grudnia ukończono 10 424 izb z tego dla naszego miasta 5853. Najlepiej spisały się załogi: Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, które wykonało plan izb mieszkalnych w 107,1 proc. oraz Kalkińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — (102 proc.)

Również wykonano roczny plan budownictwa szkolnego. Do najbardziej ofiarnych pracowników budowlanych, którzy w omawianym okresie wyróżnili się w pracy należą: W. Wróblewski — betoniarz i H. Waleczak — brygadzieta malarz z PPB nr 2 K. Żurawicz — mistrz i I. Nowaczyk

— murarz z PPB nr 3, inż. J. Kujawski i Z. Kowalak — szklarz z PPB nr 4, A. Budzyń — brygadzieta murarz i A. Przybylski — stolarz z PPBP nr 2 oraz wielu innych.

Dyrektor W. Szmaus podkreślił konieczność zwrócenia w 1964 roku uwagi na: obniżkę kosztów własnych, dalszy rozwój postępu technicznego, wprowadzanie w większym niż dotychczas stopniu akordu zryczałtowanego oraz pracy na dwie zmiany.

O zadaniach czekających budowlanych w najbliższym okresie mówił również J. Kusiak. W naszym mieście w 1964 r. lub 1965 oddana zostanie do użytku 100-tysieczna izba mieszkalna wybudowana po wojnie. Ponieważ z każdym rokiem rosnąć będą zadania, obowiązek budowlanych polegać będzie na dołożeniu starań, by jeszcze bardziej zwiększyć wydajność, podnieść organizację pracy i dążyć do dalszej obniżki kosztów budowy. (an)

Ponad 7 milionów zł od poznaniaków na SFOS

W minionym roku poznaniacy przekazali na SFOS znacznie więcej niż pierwotnie projektowano. Plan przewidywał bowiem zebranie 6.300 tys. zł, gdy tymczasem mieszkańcy Poznania przekazali ponad 7 mln. zł. Ponadto fundusze ten powiększył się o blisko 4.500 tys. z. z dopłat do alkoholu.

Na rok bieżący przewiduje się, że poznaniacy prześlą na SFOS 7 mln. zł. Można jednak przypuszczać — na podstawie osiągnięć minionego roku — że i ta kwota zostanie przekroczona, tym bardziej że coraz więcej zakładów pracy zobowiązuje się systematycznie przekazywać dodatki na SFOS. W minionych kilku miesiącach np. dalszych 30 zakładów zadeklarowało regularnie swe świadczenia na odbudowę i rozbudowę stolicy.

W tym roku za pieniądze SFOS rozpocznie się budowę przychodni obwodowej na Grunwaldzie. Budowa tego obiektu potrwa trzy lata, a koszt całego budynku z wyposażeniem wyniesie około 13 mln. zł.

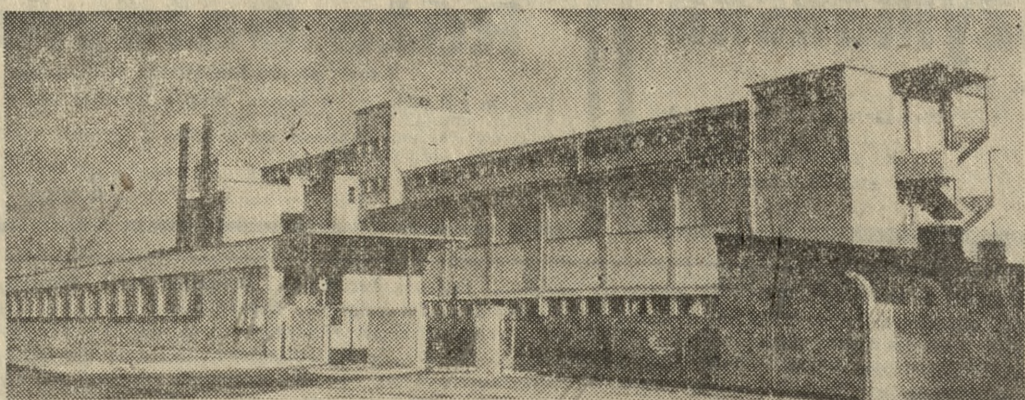
Na ostatnim posiedzeniu Miejskiego Komitetu SFOS przewodniczący tegoż Komitetu, mgr Z. Wolniewicz, wręczył, w imieniu Rady Główniej, odznaki wyróżniającym się w pracy aktywistom. Złote odznaki otrzymali: Poznań-

Kształcenie pracowników

Wielu pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie uzupełnia swe kwalifikacje. Formy szkolenia są rozmaite. Zorganizowano np. w ub. roku 9 kursów wewnątrz-zakładowych, które ukończyło 160 osób. Dla dalszych 180 osób przygotowywanych jest 7 kursów w zakresie: spawania, szlifarki, frezarki itp.

Doskonalenie kadr inżynierino-technicznych odbywa się w Ośrodku Szkolenia Zawodowego, który opuściło w 1963 r. 52 pracowników. Do szkół średnich uczęszcza 102, do podstawowych — 80, a na wyższych uczelniach, zwłaszcza politechnicznych — studiuje 49 pracowników. (rj)

Fot. — K. Przychodzki



Dom — liliput



Tak właśnie można by nazwać domek znajdujący się w Śremie przy ul. Nadbrzeżnej, który obok normalnego domu mieszkalnego wygląda dość niepokojnie.

Fot. — H. Kamza



ROZBUDOWA SZKOŁY MUZYCZNEJ

KALISZ Przystąpiono tu ostatnio do rozbudowy Średniej Szkoły Muzycznej poprzez rozszerzenie wschodniego bloku. Podjętowane to zostało koniecznością, gdyż zgłaszających się kandydatów na naukę muzyki jest co roku więcej. (t)

CIEKAWA WYSTAWA

SZAMOTULY Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PPRN zorganizował ostatnio wystawę plansz ptaków i roślin będących pod ochroną. W wystawie bierze udział również kolekcja pocztówek motyli i gadów chronionych ze zbiorów prywatnych. (mr)

NOWY DOM

KALISZ Przy ul. Ulańskiej załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykonała nowy blok Spółdzielni Mieszkaniowej. Mieszkanie otrzymało 40 rodzin. (t)

KÓŁKA ROLNICZE BOGATSZE

OSTROW W ciągu minionych 3 lat, kółka rolnicze powiatu ostrowskiego sprowadziły na wieś 114 ciągników, 123 agregaty orniowe i wiele innych maszyn. Kółka Rolnicze w Czarnymieście, Ławiechach, Walentynowie i Dębnie wybudowały garaże dla przechowywania tego sprzętu. Natomiast we wsiach Śladowie, Sośnie i Czarnylas kółka organizowały warsztaty do napraw i konserwacji sprzętu. (rj)

Rozbudowa betoniarni we Wrześni

Systematycznie co roku następuje rozwój Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego we Wrześni. W 1966 roku np. wartość produkcji tego przedsiębiorstwa wynosiła ponad 13 mln. zł, w 1957 r. — 20 mln. zł, a rok temu — 51 mln. zł.

Obecnie do PPPBT należą: betoniarnia, stolarnia i ślusarnia we Wrześni oraz betoniarnia i żwirownia w Obornikach. W 1964 r. nastąpi dalsza rozbudowa zakładu przez wybudowanie dużej hali produkcyjnej dla betoniarni we Wrześni. Dzięki temu wartość produkcji zwiększy się o dalsze 7,5 mln. zł. (K. St.)

Opowiadamy

Marian Kaźmierski — Szamocin — W sprawie Pana interwjujemy. Odpowiedź otrzyma Pan w terminie późniejszym. (2931)

Członkowie PSS w Gostyniu — Zarząd PSS w Gostyniu poinformował nas, że po dokonaniu pewnych przeróbek, magiel elektryczny miał być uruchomiony do końca ubr. (2642)

Roman P. — Kłosewice — „Motybył” Poznań — Antoninek wyjaśnił nam, że wszystkie samochody importowane (oprócz Trabantów — limuzyn w cenie 65.000 zł.) przydzielone do sprzedaży w roku 1963 — zostały już rozdysponowane. Co do sprzedaży samochodów w roku obecnym nie ma jeszcze odpowiednich zarządzeń. (2871)

Stanisław Zbiński — Krzyńców pow. Konin — Zawiadamiamy że Redakcja nasza kolumny „Bądźmy praktyczni” już nie zamieszcza. (2978)

KINA

CHODZIEŻ — Nocię: „O szóstej wieczorem po wojnie”, CZARNKOW — „Kanciarze, Spółka Akcyjna”, „Alicja w krainie czarów”; GNIEZNO — Lech i Polonia: „Przemienieło z wiatrem”, GOSTYŃ — „Uczeń diabła”, JAROCIN — „Wszystcy do domu”; KALISZ — Kosmos: „Dwa oblicza zemsty”, Oaza: „Via Margutta”, Wolność: „Kłosze szczęścia”, KĘPNO — „Ostatni kurs”, KOŁO — „Tylko we dwoje”, KŁODA — „Pięć dni, pięć nocy”; KONIN — Energetyk: „Pierwszych dziesięciu”, Górniki: „Młode złocone”, KOSCIAN — „Maria z krainy jezior”, KROTOSZYN — „Nasz wspólny przyjaciel”, LESZNO — „Chcemy się bawić”, MIĘDZYSZCZAK — „Pan marszałek i ja”, NOWY TOMYSL — „Diabeł morsk”, OBORNKI — „Śniegi w żalobie”; OSTROW — Roma: „Czego pragnie Lola”, Słońce: „Waż morsk z Loch Ness”, OSTRESZOW — „Kapitan Fracas”, PILA — Iskra: „Ziemia aniołów”, Millenium: „Rancho w dolinie”, PLESZEW — „Rocco i jego bracia”, RAWICZ — „Światła na mordercę”, SEUPCA — „Smarkula”, SREM — „Złodziej w hotelu”, SZAMOTULY — „Zabawa na sto dwa”, TRZCIANKA — „Bestia”, TUREK — „Ludobójcy”, WAGROWIEC — „Ukryte skarby”, WOLSZTYN — „Zabawa na buzi”, WRZESNIA — „SOS na Pacyfiku”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 9 — Polskie mel. ludowe; 10 — „Dr. Zabiński przed mikrofonem”; 10.10 — Publicystyka międzynarodowa; 11.20 — Kone. rozrywk. w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 13 — Utwory Hektora Berlicza; 14 — „Nim się książka ukaże”; 14.30 — „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.10 — Melodie srebrnego ekranu; 15.30 — Z życia ZSR; 16.15 — „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.35 — Program młodzieżowy: „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 — „Ziemia i ludzie”; 17.25 — „Wyspa ocaleń”; — fragm. pow. Odojewskiego; 19 — Nauka jęz. ang.; 19.15 — „Z wsi i o wsi”; 19.45 — Gra Zespół Kormendisko; 20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowisko wg sztuki J. P. Gawlika: „Grand Prix trwa”; 22.15 — „Owoce przyszłości”; — wiersze poetów kubańskich; 22.54 — Melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz. franc.; 8.35 — „Świat w zwierciadle nauki”; 8.45 — Echa Ameryki Łacińskiej; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 11 — Z twórczości kompozytorów rumuńskich; 12.15 — Polska muz. lud. w oprac. artystycznym; 12.45 — Utwory na klarnet kompozytorów radzieckich gra Stanisław Przyśtaś; 13 — Orkiestry rozrywk.; 13.25 — „Antykwarjat z kurantem”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Dostał: Wesele węgierskie — wianuszka melodii; 15.10 — „Z dziejów muzyki chóralnej”; 15.30 — „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 17.25 — Do tańca grają orkiestry: Ray'a Anthony i Ray'a Coniff'a; 18.50 — Uniwersytet Radiowy, cykl: „Drogi do Polski Ludowej” — aud. pt. „Powstanie PPR”; 19.05 — Muzyka i aktualności; 19.45 — Mel. tan.; 20.11 — St. Moniuszko: „Straszny dwór” — opera w 4 aktach; 21.27 — Sport; 21.40 — d.c. opery.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP.: 16 — Kurs Rolniczy; 16.45 — Film krótkometrażowy; 17 — Program dnia; 17.05 — Program dla dzieci: 1) „Zagadki literackie”; 2) „Zyczenia noworoczne”; 18 — Film serjiny: „Przygody dziwnego psa Huckelberry”; 18.30 — P. K. F.; 18.40 — Młodzieżowy Klub Telewizyjny „Proton”; 19.20 — „Spotkania z przyrodą”; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Film serjiny; 21 — Program ekonom. — „Specjalizacja”; 21.30 — Program muzyczny — „Kamerton”; 22 — Wiadomości TV.

Kiedy nietypowym zaświeci słońce?

Trochę, ale niewiele poprawiło się zaopatrzenie rynku w odzież dla ludzi o nietypowych rozmiarach ciała. Przemysł produkuje konfekcję męską w 40 rozmiarach i damską w 33 rozmiarach. Mógłby zwiększyć ilość rozmiarów, ale nie ma... zamówień handlu. Handel zaś twierdzi, że nie zamawia, bo przemysł nie oferuje. Kółko zamknięte — problem otwarty. A może by wreszcie, po szeregu lat bezproduktywnych sporów, wzięto rzecz na warsztat o szczebel wyżej: wspólnie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Przemysłu Lekkiego? (API)

Odnaczenia dawców krwi

20 grudnia ubr. odbyło się, zorganizowane przez Oddział Powiatowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Kaliszu, spotkanie z honorowymi dawcami krwi — pracownikami Zmierzającego Obwodu MO.

Na spotkaniu prezes Zarządu Wojewódzkiego PCK, dr B. Krajnik odznaczył Jednostkę MO w Kaliszu proporcją ze srebrną odznaką „Honorowy Dawca Krwi”. Ponadto złote odznaki otrzymali: kpt. Martyna oraz p. Kranza. (na)

Na rozwój postępu technicznego

Ostrowskie przedsiębiorstwa dużą wagę przywiązują do dalszego rozwoju postępu technicznego. Na przykład Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego otrzymały na rok 1963 środki finansowe na ten cel w wysokości 10,7 mln. zł. Zakłady Automatyki Przemysłowej — 9,4 mln. zł, a Wielkopolskie Zakłady Urządzeń Młynskich — 243 tys. zł.

Fundusze przyznane na rok 1964 z pewnością nie będą mniejsze. Chodzi jednak o to, by w nowym roku gospodarczym lepiej i pełniej wykorzystywać rezerwy istniejące, w niemal każdym przedsiębiorstwie oraz lepiej zainteresować się problemami gospodarki materiałowej. Z tym zaś nie we wszystkich przedsiębiorstwach było dotychczas najlepiej. (rj)

Łącznościowcy w Śremie na XX-lecie PRL

Dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej łącznościowcy w Śremie podjęli cenne zobowiązania. M.in. załoga Nadzoru Telekomunikacyjnego zobowiązała się założyć telefony w 9 wsiach z siedzibą sołtysów, które nie posiadają dotychczas jeszcze aparatów.

Ponadto postanowiła ona wykonać dla 10 punktów alarmowych straży pożarnych telefony, ułożyć na odcinku 1 km linii Żabno — Grzybnio podziemny kabel telefoniczny oraz zainstalować dalsze dwie wiejskie automatyczne centrały telefoniczne. (su)

„Ostatni mohikanie” naszych lasów

W lasach całego kraju żyje obecnie — jak szacują myśliwi — ponad 300 rysów. Drapieżniki te nie stanowią groźby dla gospodarki łowieckiej, nie zachodzą więc konieczności „redukcji” rysów, poza normalnym odstrzałem, przeprowadzanym w ramach zabiegów hodowlanych.

Warto podać, że rysie europejskie, zwane także północnymi, należą do największych drapieżników naszej fauny, oprócz niedźwiedzia i wilka. Żywią się one głównie zającami, sarnami, a także jelenkami.

Przy okazji kilka zdań o wilkach: W ciągu ubiegłych lat wykształciła się kadra speców od wilczych łowów, toteż drapieżników tych jest u nas coraz mniej, w Bieszczadach żyje ich już tylko ok. 60 sztuk.

W ubr. odstrzelono ogółem 120 wilków. Rekord padł niedawno w nadleśnictwie Stuposianych w Bieszczadach, gdzie nadleśniczy ustrzelił jednego dnia aż 3 drapieżniki. (PAP)

Pół roku bufet zamknięty

Na dworcu w Rakoniewicach (pow. Wolsztyn) zamknięty jest od pół roku bufet. Pasażerowie korzystający z poczekalni nie są oczywiście z tego zadowoleni.

Otwarcie bufetu uzależnione jest wyłącznie od Wielkopolskich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Poznaniu. Może więc te zakłady przypominają sobie wreszcie, że bufet w Rakoniewicach już 6 miesięcy czeka na otwarcie? (jw.)

Poczekalnia na dworze

Przy Placu Powstańców w Pleszewie znajduje się dworzec autobusowy PKS. Brak jest tu jednak poczekalni, co dotkliwie — w dni deszczowe lub podczas mrozu — odczuwają dojeżdżający do pracy. Lokal, w którym znajduje się kasa biletowa, jest tak mały, że może tu przebywać zaledwie kilka osób. Tymczasem przez dworzec autobusowy przewija się dziennie sporo osób.

Może zatem dyrekcja PKS w Poznaniu zaprojektuje choć by postawienie baraku, który na razie spełniałby rolę poczekalni. (lki)

Kotłownia gigant

Na jednym z największych osiedli mieszkaniowych w Poznaniu przy ul. Świerczewskiego ukończono w zeszłym roku budowę kotłowni typu Lamota. Ten olbrzym ogrzewa już obecnie kilkadziesiąt domów wybudowanych na osiedlu. Ponieważ osiedle nadal się rozbudowuje, każdy przybywający tu nowy dom podłączany jest do wspomnianej kotłowni.

Fot. — K. Przychodzki